Nr 84. Dnia 16 kwietnia. Środa. Dnia 4 (16) kwietnia 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiej ek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję s. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Lamberta Męczennika.
Jutro: ŚŚ. Rudolfa B. i Aniceta P.
Piątek: Ś. Apolonjusza M.
Sobota: Ś. Hermogenesa M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 3
Zachód „ „ 6 „ 58

Długość dnia godzin 13 minut 53
Przybyło „ „ 6 „ 15

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: Ś. Sulpicjusza M.
Poniedziałek Ś. Anzelma B.
Wtorek: ŚŚ. Sotera i Kaja.
Środa: ŚŚ. Wojciecha B. i Grzegorza M.

— Z powodu cudownego ocalenia Najjaśniejszego Pana od świętokradzkiej ręki zabójcy, który targnął się na drogocenne życie Jego Cesarskiej Mości, onegdaj 2 (14) kwietnia, o godzinie 9 zrana, — odprawione zostało wczoraj 3 (15) kwietnia, przez najprzewielebniejszego Leoncjusza, arcybiskupa chołmskiego i warszawskiego, po liturgji św. w katedrze prawosławnej, nabożeństwo dziękczynne, w obecności JW. Głównego Naczelnika kraju, oraz władz wojskowych i cywilnych i licznie zgromadzonego ludu.

Tegoż dnia odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne w świątyniach wszystkich innych wyznań.

Miasto ozdobiono flagami, wieczorem zaś illuminowano. (*Dn. W.*)

— Na wczorajsze dopołudniowe nabożeństwo ku czci N. Serca Pana Jezusa zgromadzili się liczni pobożni do kościoła Opieki św. Józefa, na Krakow.-Przedmieściu, które się odbywało uroczyście, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwo to zakończone zostało solenną procesją i błogosławieństwem obecnych Najświętszym Sakramentem.

— W dniu wczorajszym też odbyła się pierwsza Nowenna na cześć św. Antoniego Padewskiego, w kościele św. Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej.

Wotywę uroczystą, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, przed rzęsiście oświetlonym ołtarzem św. Antoniego, odprawił JX. Feliński, kapelan wojskowy. Słowo zaś Boże głosił JX. Dębnicki, wikarjusz parafji św. Krzyża, po skończeniu którego odbyła się solenna procesja i udzielonem zostało obecnym pobożnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Uroczyste te Nowenny odbywać się będą w dalszym ciągu w tejże świątyni przez ośm jeszcze wtorków tymże samym co i w dniu wczorajszym porządkiem.

Ostatnia Nowenna wypadnie na dzień 10-ty czerwca—sama zaś uroczystość św. Antoniego Padewskiego przypada dnia 13-go, w którym to dniu odpustem zupełnym obchodzoną będzie.

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale ministerstwa spraw wewnętrznych, z 1-go kwietnia r. b.:

Awansowani zostali za odznaczenie się: na rzeczywistych radców stanu, radcowie stanu: członek komisji czasowej do spraw włościańskich gubernij Królestwa Polskiego Petrow i urzędnik do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze warszawskim Kryński; na radcę stanu, urzędnik do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze warszawskim, radca kolegjalny Felkner.

Mianowany, urzędnik do szczególnych poruczeń V klasy przy jenerał-gubernatorze warszawskim, rzeczywisty radca stanu Stamerow—zarządzającym kancelarją tegoż jenerał-gubernatora (od 30 marca 1879 roku).

Uwolniony został ze służby na własne żądanie, zarządzający kancelarją jenerał-gubernatora warszawskiego, radca tajny Pfehl (od 30 marca 1879 r.). (*Dn. W.*).

— Starszy prezes izby sądowej warszawskiej podaje do wiadomości powszechnej, że wskutek śmierci notarjusza przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego warszawskiego, Józefa Zbikowskiego, na posadę tę mianowany został komornik sądowy tegoż sądu Henryk Kietliński. (*Dn. W.*)

WYŻSZE KURSA DLA KOBIET

W BRUKSELLI.

Na wystawie paryskiej — część elementarna szkolna działu belgickiego celowała i zasłużyła na szczególne odznaczenie.

Wystawiono liczne zbiory przyrządów i tablic do „wykładów i ćwiczeń intuicyjnych“; tłoczyło się pełno przedmiotów z historji naturalnej, z przemysłu, telegrafji, muzyki; nie brakło nawet wykładów praktycznego budowania zdań; piętrzyły się porobione przez uczniów zbiorki z geologji, rolnictwa, z technologji przemysłowej i t. p.; porozwieszano mnóstwo planów gmachów i sprzętów szkolnych, systematów ogrzewania, przewietrzania itp.

Według porównawczej tablicy statystycznej, Belgja— po Kanadzie, przodującej w oświeceniu elementarnem, najpierwsze zajmowała miejsce, licząc na przeszło pięć miljonów ludności $17^{4}/_{5}$ od sta czyli przeszło dziewięćkroć sto tysięcy uczniów; ogół zaś młodzieży, kształconej w rozmaitych niższych i wyższych zakładach, wynosić miał przeszło miljon. Urzędowe sprawozdanie twierdziło, że wszystkie prawie dzieci otrzymują ukształcenie elementarne,

Po dokładnem jednak rozpatrzeniu i po utworzeniu oddzielnego ministerjum oświecenia publicznego, jakiego się przecież Belgja po czterdziestu ośmiu leciech neutralno-niezależnego istnienia doczekała, przekonano się, że kształcenie i wychowanie elementarne dalekiem było od świetności, jaką mu nadawano.

Z pomiędzy dzieci uczęszczających do ochronek czyli tak zwanych ogródków (systematu Froebla), następnie zaś do szkółek elementarnych — tylu dzieciaków nie doucza się, tylu w dziesiątym lub dwunastym roku porzuca zakłady, że dołączywszy nie uczęszczających zupełnie do szkół — na stu przypadnie czterdziestu pozbawionych elementarnych nauk.

Smutny ten fakt, oparty na najdokładniejszych urzędowych sprawozdaniach, przypisać trzeba—prócz wielu innych powodów — winie rodziców i braków uzdolnionych nauczycieli.

Chociaż w ogóle gminowych szkół elementarnych i średnich (odpowiednich mniej więcej realnym szkołom powiatowym) wykłady bywają staranne i dbają o fizyczne wychowanie, o gimnastykę; chociaż w ateneach, mianowicie zaś realnych, nauki dosyć wysoko posunięte, normalne za to szkoły, mające najważniejsze zadanie kształcenia nauczycieli, muszą uledz zupełnemu przeobrażeniu —tak dalece nie odpowiadają celowi.

W ogóle—mimo kilku uniwersytetów, których techniczne wydziały znane są w Europie; mimo kilku szkół wyższych specjalnych, jak między innemi szkoła handlowa w Anwers — wychowanie i ukształcenie niższe, srednie i wyższe bardzo wiele pozostawia do życzenia w kraju obdarzonym tak świetną ustawą i posiadającym tyle przyjaznych warunków.

Najsmutniejszą stronę obrazu stanowiło wychowanie i ukształcenie kobiet, nie do uwierzenia zaniedbane lub też w mylny popchnięte kierunek.

Prócz ogródków, gdzie dbają o ruchliwość i zdrowie dziewczynek, prócz niektórych szkół gminowych, kilku wyższych pensjonatów, jakie na palcach można policzyć i szkół profesyjnych (profesjonek). które to ostatnie uchodzić mogą za najlepsze i najużyteczniejsze zakłady, wydające uzdolnione buchalterki, modniarki, hafciarki, krawcowe itp. pracowniczki—brak zupełny lepszych zakładów wyższych, w szkołach zaś normalnych żeńskich większe jeszcze zaniedbanie niż w męzkich, ztąd większy jeszcze brak uzdolnionych nauczycielek niż nauczycieli.

Zacięta walka a raczej konkurencja, w jakiej wyścigają się dwa stronnictwa: niby zachowawcze i niby postępowe smutne naznaczyła ślady w wychowaniu i ukształceniu kobiecem.

Jakby w szesnastem lub siedmnastem stuleciu, w jednych zakładach nietyle dbają o prawdziwie bogobojne wychowanie, o kształcenie uczennic, ile o wytworzenie z nich żarliwych, fanatycznych prozelitek; w drugich zaś o wytworzenie równie żarliwych i fanatycznych anti-prozelitek.

Ofiarą tej konkurencji, równie zażartej jak w tutejszym przemyśle, padło tyle kobiet powierzchownie wychowanych, niedouczonych, z jednego lub drugiego stronnictwa, zajmujących się z dziecinną zaciętością, zniżających do swego pojęcia nierozwiniętego najpoważniejsze przedmioty, najwyższe zagadnienia społeczne, które powinny panować nad szkołą i nakazywać jej uszanowanie, nie zaś zużywać się w codziennych ćwiczeniach lub utarczkach.

Uważając kwestję przeobrażenia wychowania kobiet za nader drażliwą, większość belgów z obu stron-

WYPRAWA PO SUKCESJĘ.

Obrazki z Podola

przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA“.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr. 81)

Kuzynek mój, zwany tu Mikolciem, wyrósł na przystojnego mężczyznę o ruchach zręcznych, dowodzących wprawy salonowej. Rozmówiwszy się krótko z matką i poprawiwszy w baranki ufryzowaną czupryne, zbliżył się do krzesła panny Melanji; widocznie nie poznawszy mnie, rozpoczął z nią dość cichą, poufale prowadzoną rozmowę.

Okoliczność ta pozwoliła mi nadstawić ucha w stronę pani dyrektorowej, która siląc się mówić po polsku, bawiła pana Taktowicza opowiadaniem podróży swojej i pobytu w Petersburgu... Mąż utrzymywał, że żona pochodzi z greckiej familji, mnie się zaś zdawało, że ojczyzna jej leżała kiedyś więcej na wschód — typ żydowski najwidoczniej bił z całej twarzy, manifestując się oprawą oczu i haczykowym nosem.

— Przedstawcie sobie, najęłam kwaterę przy Newskim; gospodarz obowiązał się dać *otoplenie* (opał) a między tem w komnatach tak chłodno, że musiałam nogi włożyć w *kawior* [1]). Posyłam za nim raz—nie przychodzi, posyłam drugi raz, a on powiada, że *toplia* do niego nie należy... Ot widzicie, jak to źle *położyć się* [2]) na kim, a jeszcze w takim Petersburgu...

— Trzeba było do policji — wtrąca Taktowicz.

— Gdzież damie samej *szatać* się po policji, a jednak posłałam za stójkowym, on mówi do mirowego.... a mirowy: dokument jest? — pyta... Nie, tylko słowo. No to on was *nadul* (oszukał) moja pani, i kończone dzieło.

Wzniesiono nowy toast, pan Mikołaj zbliżył się do pani Sokołowskiej a ja ujrzałem panią marszałkowę obok siebie. Matrona ta, korzystając z zamięszania sprawionego przy piciu zdrowia gospodarstwa, przyszła zobaczyć Melankę, czy jeszcze przez wilków nie pożarta.

— Duszo moja, gdzie wstążka z szyi?

— Czy ta co nazywają: *Jeunes gens suivez-moi?*

— Swawolnica jesteś...

— Muszę mamie przedstawić sąsiada mego: pan Ignacy Suchociński z Warszawy.

Ukłoniłem się usiłując powstać, lecz przy tym ruchu nadeptałem popielaty ogon pani dyrektorowej. Miły uśmiech marszałkowej pomięszał się z groźnem spojrzeniem drugiej sąsiadki, lecz że nastąpiły dalsze zdrowia, w których musiałem przyjąć udział, ognista strzała spojrzeń dyrektorowej nie zostawiła głębszej rany.

— Czy wobec tych toastów nie obawia się pani mojego sąsiedztwa? — pytam panny Melanji, spełniwszy pękatą czarę szampana.

— Ja nie, lecz co do mamy, uważam jest w obawie...

— Z jakiego powodu?

— Żebyś pan przebrawszy miarkę nie padł ofiarą mojej kokieterji.

— Tak pani jesteś straszną, że nawet mama to widzi..

— Niestety, tak jest. Przypatrz się pan jej niespokojnej i zamartwionej twarzy, jak śledzi bacznie każdy mój ruch, każdy uśmiech, jak daje mi znaki szczególniejszem chrząkaniem. Najlepszego serca i dobroci niesłychanej matka, ale podług jej przekonania każda panienka powinna być tak skromną w salonie, że tylko co pół godziny może powiedzieć *tak*, lub *nie*, oczy spuścić na dół, rączki złożyć w pierniczek... Spojrzyj pan na moje ubranie; jestem w pancerzu cnoty, tak po samą brodę i po same dłonie... sznurówka mię dusi...

— I pani, osoba tyle rezolutna, nie masz odwagi stawić opozycję?

— Mam, ale bierną... Cóż pan chcesz? jestem córką Podola. My tu wszyscy pod pozorem. że nie wolno, nic nie robimy, zasklepiamy się biernie w swojej skorupie... to tak wygodnie mieć wymówkę...

Wstaliśmy od stołu; mężczyzni podali rękę damom,

[1]) *Kowr*, znaczy dywan.
[2]) Zaufać.

niew nie śmiała jej dotykać i nawykała do smutnych następstw opieszałości czy zaciętości.

Wreszcie trzeba się było nią zająć, pod zagrożeniem utraty miejsca w rozwoju oświaty europejskiej i—stał się prawdziwy cud.

W Brukselli—oddanej przeważnie handlowi i przemysłowi, konkurującej, bawiącej się, budującej nowe ulice i zwalającej stare—utworzył się komitet z kilku możnych i wpływowych obywateli złożony, którzy z pomocą kilkunastu dam opiekunek zdołali, założyć wyższe kursa dla kobiet, pragnąc tym sposobem przyjść w pomoc tym, co nie dokończyły ukształcenia i nadać wogóle popęd wyższy naukowy i estetyczny.

Najważniejszem tu wprawdzie zadaniem urządzenie dobrych szkół normalnych żeńskich, wyższy ten kurs jednakże nie omieszka wywrzeć dobrego wpływu i na niższe zakłady naukowe obu obozów i na ogół niewieści.

Wykładają na kursie tym w sposób bardziej odczytowy (konferencyjny) niż uniwersytecki:

1) *Hygienę*, mianowicie zaś jej części, tyczące się odżywiania, oddychania, ruchu, ubioru itp.

2) *Pedagogikę*, głównie historję wychowania, zacząwszy od zasady wychowania obywatelskiego w starożytności, następnie zasady teokratycznej w średnich wiekach—aż do Lokego, Russo, Basedowa, Pestalozzego, Fichtego i wreszcie Froebla.

3) *Zoologję.*

4) *Botanikę.*

5) *Chemję*, do której dołączone ogólne wiadomości z chemji organicznej.

6) *Fizykę*, ogólne zasady: hydrostatyka, akustyka, rozszerzanie ciał, światło, magnetyzm, elektryczność.

7) *Geografię* w treściwym, postępowym wykładzie.

8) *Historję powszechną*, której następny programat zbyt trudzący. Początek — wschód — Grecja — Rzym—napady giermańskie i państwa giermańskie—feodalizm — gminy—arabowie—odrodzenie — wojny religijne — Ludwik XVI i jego wiek — utworzenie Prus — rewolucja francuzka — rzut oka na historję współczesną.

9) *Historję Belgji.*

10) *Historję oświaty*, mianowicie zaś: Wieki średnie—początki oświaty w Belgji: gallowie, rzymianie, giermanie, chrześcijaństwo—instytucje i życie franków—Karol Wielki—okres feodalny—gminy — rozruchy gminowe—dążności centralizacyjne i połączenie prowincyj belgickich pod książętami burgundzkimi.

11. *Historję piśmiennictwa francuzkiego* w XIV stuleciu.

12. *Historję piśmiennictwa flamandzkiego*, wykładana po flamandzku przez znanego poetę Emanuela Hiel.

13. *Historję muzyki* we wzorowym wykładzie p. Samuela, dyrektora konserwatorjum gandawskiego (wykład obejmuje całą historję muzyki od najstarożytniejszych czasów aż do XIX stulecia włącznie, od Beethovena do Wagnera).

14. *Historję sztuki*, poświęconą obecnie dziejom szkół włoskich: florenckiej, rzymskiej i weneckiej.

15. *Astronomję*, której wykład popularny wkrótce się rozpocznie.

Kursa te nie są jeszcze wszystkie otwarte i nie są bezpłatne—kurs dwunastu lekcyj kosztuje 24 franków; **złożywszy sto franków, ma się prawo uczęszczania na** wszystkie kursa i matki mogą towarzyszyć córkom bez zwiększania opłaty.

Zakład ten wiele kobiet ze sfer możniejszych, ze sfer artystycznych i nauczycielskich powitało nadzwyczaj przychylnie; zaczynają się coraz liczniej zapisywać i uczęszczać.

Zawisło teraz od nauczycieli — zwłaszcza zaś hygjeny, nauk przyrodzonych i astronomji, zajmującym wykładem pociągnąć i obznajmić słuchaczki, posiadające w ogóle więcej wyobraźni i pamięci niż mężczyźni, z wielkiemi prawami, które rządzą objawami przyrody.

W ten sposób dokonany zostanie prawdziwy postęp w wyższem ukszałceniu słuchaczek, dla których wykłady innych kursów stokroć przystępniejsze i łatwiejsze.

W myśl więc starego przysłowia: lepiej późno niż nigdy i zaniedbane kobiety belgickie zaczną bez wątpienia garnąć się coraz liczniej do prawdziwej nauki i oświaty.

Namnoży się wprawdzie nieco niebieskich pończoszek, nieco pedantek, ogół jednak niewieści nadzwyczaj się podniesie duchowo; zwiększy się popęd do poważniejszego czytania, do poważniejszego zapatrywania na poezję, muzykę i plastykę—a co najważniejsza, matki i nauczycielki sumienniej będą kierowały młodzieżą niewieścią, w czem dotychczas niezbyt celowały — tak pod względem nauk jak i wychowania.

Kilka trafnych nader uwag p. Bolesława Prusa w kronice *Kurjera* z 12-go marca o fatalnem, bolesnem położeniu 150-ciu studentek polek w Petersburgu i o konieczności założenia wyższych kursów dla kobiet w Warszawie— spowodowało pobieżne niniejsze sprawozdanie o otwarciu wyższych kursów w Brukselli.

Zdaje się, że zakład taki u nas—wobec większego wykształcenia i lepszego wychowania wielu warstw niewieścich, niż tutaj—przybrałby odrazu poważniejsze cechy i sprowadziłby wiele praktycznych korzyści.

Zgadzając się całkiem na uwolnienie kobiet od specjalnych medycznych studjów, podzielam zupełnie zdanie w przypisku zawarte, iż prawdziwa nauka we właściwym niewieścim zakresie wykładana — jest jednym z najskuteczniejszych środków do wytworzenia bogobojnych, skromnych a rozumnych niewiast, których wpływ w naszem społeczeństwie stokroć ważniejszy i cenniejszy niż w Belgji.

Bruksella w kwietniu. *X. X.*

KONCERT.

— *B* — Zakończenie sezonu koncertowego godne jest całej jego kilkomiesięcznej treści.

W przyszłą środę Towarzystwo muzyczne występuje z koncertem Szopenowskim, który słusznie zajmuje znawców i nieznawców, artystów i dyletantów; wczoraj pani Artôt wraz z Padillą przypomniała publiczności warszawskiej owe świetne czasy opery włoskiej, kiedy znakomita primadonna odtwarzała jeszcze z taką poezją bohaterki sceniczne Rossiniego, Meyerbeera, Gounoda.

Czasy te minęły niepowrotnie, z powodów od artystki niezależnych; że zaś między temi powodami **pogłoska o zupełnej utracie głosu nie ma żadnej podstawy** — o tem dowodnie przekonał słuchaczów koncert wczorajszy w sali ratuszowej.

Melancholiczny pewnik: *tout passe, tout casse, tout lasse*, zdaje się nie mieć żadnego zastosowania do artystycznego zawodu Artôt; być może, iż lata zostawiły pewne ślady na wysokich nutach bogatej skali śpiewaczki; że nizki rejestr nabrał głębszego, energiczniejszego brzmienia, że wogóle aksamit głosu przytarł się nieco i dawnej nie posiada miękkości—ale co nie osłabło, co nawet wzmogło się jeszcze, to niedościgniony dar cieniowania, talent odtwarzania stylu kompozycji i inteligencja w nadaniu najbłahszemu drobiazgowi nieledwie plastycznej charakterystyki—wreszcie ów nastrój poezji, który artystka wydobyć umie z pieśni, ilekroć piosneczką się nie zabawia.

Niestety, we wczorajszym koncercie piosneczka przeważała; dlaczego nie wiemy, bo zdaje nam się, że Artôt z przyjęcia doznawanego u nas przed laty, z zapału z jakim jej wielki talent oceniano, mogła wywnioskować, iz publiczność w Warszawie zasługuje na poważniejszy program i że dziś łatwiej jeszcze niż niegdyś zrozumieć go potrafi.

Treść prawdziwie piękną, poetyczną koncertu stanowiły wczoraj właściwie dwie tylko kompozycje: „Verdi prati“ i „Małgorzata przy kołowrotku“ Schuberta — a coś podobnie skończonego jak pierwsza pod względem wierności stylu, druga pod względem uczucia, trudno sobie wyobrazić, trudno nawet piórem sprawozdawcy określić.

Z takiego dopiero traktowania nabiera się prawdziwego pojęcia o formach muzycznych romansu i pieśni, o różnicy pierwiastku klasycznego i romantycznego w dawniejszej i nowszej twórczości, o odmiennym nastroju, z którego płynęło natchnienie kompozytorów.

Jaki spokój, jaka pogoda w „Verdi prati“, jaki tęskny, rzewny, głęboki liryzm w skargach Małgorzaty, a jaki w obu utworach artystycznie dobrany koloryt, za pomocą mistrzowskiego *mezza-voce* i niezrównanego frazowania.

„Märznacht“ Tauberta, odśpiewana z dziwną lekkością i dowcipem, stanowiła, jako wykonanie, przejście do charakterystycznych kompozycyj, na czele których postawić należy piosenkę hiszpańską z opery „Carmen“ Bizet'a; wdzięk i namiętność, szept i wykrzyk, zmiany tempa, zestawianie sprzeczności forto i piana—wszystko to ujęte w artystyczną formę, w której drga odgłos ludowego motywu, dostarczyło wielkiej artystce materjału do małego arcydzieła.

Być może, iż Yradier i inni kompozytorowie hiszpańscy wierniej podsłuchują to tętno narodowe—ale wyznajemy szczerze, iż hiszpańszczyzna podana *in crudo* nie zawsze nam się wydaje smaczną, nawet kiedy ją słuchaczowi podają takie dwa skojarzone talenta, jak Artôt i Padilla.

Dla tego też, podziwiając subtelność wykończenia, werwę w traktowaniu i dosadność charakterystyki w drobiazgach, których przeznaczeniem jest urozmaicenie koncertu, żałowaliśmy zawsze, że stanowiły one główny żywioł programu, zajmując miejsce dziełom godniejszym takiej jak Artôt artystki.

Padilla ślicznie odśpiewał romans „Dormi pure“, a panna Melanja Więckowska sumiennie odegrała dwie bardzo słabe kompozycje p. Wieniawskiego.

---

mnie co do panny Melanji uprzedziła marszałkowa, pochwyciwszy ją wprzód, nim ona zdążyła zebrać z krzesła swoją suknię.

— Ignasiu, zły obrałeś kierunek — szepnęła mi pani Aleksandrowa, gdym jej dziękował za obiad.— Liczyłam, że ty światowy człowiek będziesz bawił dyrektorowę, a tymczasem złowiła cię ta z góry traktująca wszystkich Melanka.

— Przyjemna osoba...

— Micio powiada, że jest jak fałszywie przyprawna musztarda...

— Przeciwnie, widziałem, ona jest bardzo względną dla niego.

— Prawda, co, uważałeś, przepada za nim...

— Cóż ona za jedna?

— Córka sąsiadki naszej, uczona, lecz grymaśnica wielka, i choć ma dwa tysiące pięćset morgów ziemi i dwa tysiące morgów lasu, a obok cukrownię, nie mogła sobie dotąd dobrać amatora na to wszystko... Mąż powiada, że ten las przy braku drzewa w fabryce wart krocie...

— Słyszałem, nazywają matkę marszałkową.

— Et... taka tam marszałkowa z przypadku. Ojciec jej był urzędnikiem w *pałacie*, no i tak uciułał sobie, jak to dawniej było można... ale rozpił się przy końcu... Lecz proszę cię, nie zaprzątaj sobie niemi głowy... kiedy Mikolcio nic nie może... Pójdź, przedstawię cię pannom Reżyłowskim.

Panny Reżyłowskie, rodzoniuteńkie siostry owego dżentelmana-prawnika, mojego współlokatora w oficynie, chodziły po salonie w towarzystwie Mici, która przy nich wyglądała jak ich córeczka.

— Oddaję was pod opiekę warszawskiego kawalera — rzecze pani Aleksandrowa, wymieniając moje nazwisko, a szepnąwszy coś do ucha Mici, zbliżyła się do pani Sokołowskiej, cernowanej już przez pana Leona z jednej, a przez barona z drugiej strony.

Oddane mi w opiekę damy nie zadały sobie tej pracy obejrzenia mojej osoby dokładnie; starsza Zosia śledziła nieustannie pana Mandolińskiego, młodego podolskiego gladjatora, który z synem gospodarza domu w sąsiednim pokoju raczył się jeszcze resztkami wina pozostałego z obiadu, i szeptała do ucha siostry Juni jakieś interesujące półsłówka, bo i ta zwracała głowę w tę stronę, śmiejąc się nieustannie.

Ja próbowałem w niemem milczeniu towarzyszyć moim damom w przechadzce salonowej, a com zaczepił Zosię pytając o pogodę lub okolicę Podola, dostawałem w antraktach między szeptami siostry lakoniczną odpowiedź:

— Ja nic nie wiem.

— Dopiero dwa tygodnie, jak wróciłam od babci ze Szwajcarji — rzecze po chwili takim tonem, który powinien był wykluczyć chętkę do dalszej dyskusji.

— Babcia zawsze mieszka w swoim zamku? — spytała kuzynka Micia.

— Zawsze; nawet kupiła drugi dla naszej mamy... Ależ ten pan Zygmunt mocną ma głowę... Patrz Miciu, kończą już drugą butelkę z panem Mikołajem... Dopieroż będą tańczyć z fantazją... Muzyka z Międzyborza, czy z Latyczewa?

— Z Latyczewa — odpowiada Micia — poczciwy Mikolo przysłał ich jeszcze przed szabasem...

— Ciekawam czy grają walca *Leben und lieben* Fausta, rozkoszny walc, słyszałam go w wiedeńskim Praterze... A ty Miciu jeszcze go nie masz?

— Zdaje się — wtrącam — że między nutami, które przywiozłem z Warszawy, jest ten walc...

— Ja bo przepadam za walcem—mówi Junia zawsze zwracając się do Mici — ale na dwa *pas*. W Warszawie jak teraz tańczą? — dodaje niby do mnie.

— Przyznam się pani, że nie wiem, nie należę do tańczących...

Gdybym powiedział, że odsiedziałem dwa lata ciężkiego więzienia, mniejsze by to uczyniło wrażenie na moich damach, niż to, że nie umiem tańczyć. Ani usilne starania kuzynki Mici, ani uporczywy mój spacer obok tych żółtych garniturów nie zdołały wywołać jednego słowa więcej ku mej osobie. Szwajcarskie zamki, pan Zygmunt, wystawa wiedeńska, nowa cukrownia pod dyrekcją papy, kapelusze *Fru-fru*, panna Patti, Odessa, na zimę i tym podobne wyrazy zamieniane między sobą wśród nieustannych obserwacyj pijących panów, zmusiły mię do opuszczenia z dość głupią miną nadzwyczaj przyjemnego towarzystwa panien Reżyłowskich.

(Dalszy ciąg nastąpi).

PIOSENKI.

IX.

Cichutka pani.

Na świecie gwary i swary,
Wojenny okrzyk i jęki,
W noc ciemną — jasne pożary,
W dzień biały — oręża szczęki,
Grzmi w dali grom bożej kary,
Płacz ludzki gromi piosenki!
A u mnie w sercu zacisze,
Tam fjołek i niezabudka
Najsłodszą wonią swą dysze,
Dusza ma cicha jak łódka,
Co się na falach kołysze
W tej łodzi pani cichutka.
Po nad nią nieba krawędzie
Pokoju złączone tęczą,
Przed nią dwa białe łabędzie;
Ona nić trzyma pajęczą
I jasne dni moje przędzie.
Na nić tę patrzą z pomroku
Zawistne siostry trzy — Parki
Chcą ciąć... lecz toną w jej oku
Błękitnem—śmierci żniwiarki—
Stoją... pod niemi Czas szparki
Mija jak wody potoku.
Taką ma władzę ta biała,
Wpatrzona w kwiatów kobierce,
W wieczystej z gwarem rozterce,
Zda się cichutka — nieśmiała,
A jednak zakląć zdołała:
Śmierć samą... i moje serce!

Władysław Ordon.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Reichsanzeiger* donosi, że dnia 4-go lutego zawarta została pomiędzy Rosją a Niemcami konwencja, na mocy której sędziowie pogranicznych prowincyj Prus z jednej strony i warszawskiego okręgu sądowego z drugiej, mają prowadzić śledztwo w sprawach cywilnych i kryminalnych, w które wchodzą osoby za granicą pozostające, drogą bezpośrednich wzajemnych stosunków; ratyfikacje konwencji wymienione zostały w Petersburgu dnia 13-go lutego.

= Specjalna komisja, utworzona przy radzie lekarskiej dla wynalezienia środków przeciwko *dyphteritis*, przedstawiła w ostatnich dniach rezultaty swych zajęć radzie; wypracowała ona między innemi specjalną instrukcję, dotyczącą postępowania zaradczego przeciw chorobie.

= Komisja „oszczędnościowa“, powołana do czynienia pojektów w celu zmniejszenia wydatków państwowych, oświadczyła się podobno za zniesieniem posad komisarzy włościańskich.

= Najwyżej zatwierdzone postanowienie komitetu do spraw Królestwa Polskiego, dla zwiększenia funduszu na utrzymanie dróg ziemskich, ustanawia jeszcze opłatę po 10% od wnoszonej do skarbu państwa należności za świadectwa na pawo handlu i przemysłu i za bilety na sprzedaż i wyrób trunków podlegających opłacie akcyzy; wyjątek od tego do czasu stanowi Warszawa i tylko odnośnie do świadectw na prawo handlu i przemysłu.

= W ciągu roku zeszłego wpływy na komorze celnej wierzbołowskiej wynosiły 3,595,661 rubli met. i 31,066 kred., na komorze warszawskiej 3,177,119 rub. met. i 67,915 kred., wreszcie na komorze w Aleksandrowie 2,081,978 rub. met. i 32,466 kredytowych.

= Istnieje podobno w sferach administracyjnych projekt utworzenia specjalnego seminarjum lekarskiego z trzyletnim kursem i prawami szkół średnich; seminarjum przygotowywani być mają pomocnicy lekarzy.

= Fligel-adjutant, pułkownik Buturlin, p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy, w rozkazie dziennym do podwładnej policji zawiadamia, iż za odznaczenie się w służbie, posuniętym został na stopień jenerał-majora z przeznaczeniem do świty J. C. Mości i pozostawieniem w kawalerji linjowej.

= Dla automedonów naszych wybiła godzina nowej kontroli! Przedewszystkiem każdy woźnica winien odtąd posiadać książeczkę-służbową i podlegać juryzdykcji kontroli służących, na równi z wszelkiego rodzaju służbą; tym sposobem nietrzeźwi, nieuczciwi i nieudolni, na skutek udzielanych sobie świadectw, nie będą mogli dostawać się do służby posiadaczy dorożek. Powtóre, ponowionym został rozkaz, aby woźnicom, nie mającym lat 20, stanowczo wzbronioną została jazda po mieście. Komisarze cyrkułowi obowiązani są co miesiąc odbywać rewizję dorożek i dorożkarzy; tym tylko wolno będzie kursować po mieście, których dorożki odpowiadać będą warunkom bezpieczeństwa, czystości i porządku, i których ubiór według przepisanej formy będzie czystym i całym. Na konie ma być zwróconą szczególna uwaga rewidentów. Nieodpowiadającym tym warunkom dorożkarzom ma być odebranym bilet na prawo jazdy i numer. Niemniej p. ober-policmajster w rozkazie swym przypomina policji, że obowiązkiem jej jest czuwać nad wygodą publiczną, że zatem czuwać należy nad bezpieczeństwem i do surowej pociągać odpowiedzialności dorożkarzy, przekraczających wydane w przedmiocie jazdy przepisy.

= W tutejszych garbarniach płaca robotnika została ostatniemi dniami zniżoną o pewien procent.

= *Art. nad.* — Szanowny panie redaktorze!

Istnieje bardzo wiele roślin *czułych*, które pod wpływem mechanicznego podrażnienia składają swoje liście w rozmaity sposób.

Drażliwość ta jest zawsze przystosowana do warunków życiowych, tak np. w grupie roślin *owadożernych*, gdzie owad siadający na liściu zostaje przezeń złapany, uwięziony i wreszcie strawiony. Rośliny te jednak są tak czułe, że pod wpływem dotknięcia obojętnego nawet ciała, jak np. łepka od szpilki lub kawałka szkła, zamykają swoje liście zupełnie tak samo, jak gdyby usiadł na nich owad. Dopiero po kilkunastu godzinach spostrzegają się w swym błędzie, przekonywają się, że szkło jest niestrawne i że usiłowania ich były zupełnie zbyteczne.

Są też i ludzie zbytecznie drażliwi, tak drażliwi, że obojętne zdania i spokojnie traktowane kwestje biorą zbytecznie do serca i pod wrażeniem chwilowem zaczynają produkować — nie płyn trawiący jak rośliny owadożerne, ale irytacją zaprawione listy.

Do nich należy zapewne i kolega Karol Hertz, który w sobotnim numerze jednego z pism tutejszych zwraca się do mnie w kwestji odnoszącej się do emigracji żydowskiej, a poruszonej w moim wykładzie „o prawie Malthusa w przyrodzie.“

Znając temperament kolegi Hertza przypuszczam, że dziś drażliwość jego już minęła, że przypomniał sobie przysłowie: „ten jedzie do sasa a ten do lasa“ i że ostatecznie przyjmie już na zimno następującą odpowiedź:

Kolega Hertz, przytoczywszy końcowy ustęp tej części mego wykładu, zapytuje mnie czy przypuszczam „że żydzi aleksandryjscy i hiszpańscy tylko dzięki frymarce i lichwie mogli się ostać wśród ciągłych prześladowań“, czy jestem przekonany, że wady te zapewniły im wyższość w walce o byt i że mogą stać się groźnymi dla innych ras. Sądzi że „najprostsze zasady sprawiedliwości i szacunku dla prawdy historycznej“ powinny mnie były skłonić do podniesienia zasług żydów dla cywilizacji średniowiecznej. Wreszcie mówi o narażeniu się mem na słuszny zarzut, „że ustęp o żydach w odczycie był głównie obliczony na efekt dla przypodobania się pewnej części publiczności.“

Tylko przeciw temu ostatniemu przypuszczeniu muszę zaprotestować i to bardzo silnie.

Kolega Hertz, jako profesor i człowiek nauki, powinienby także wiedzieć i czuć, że ludzie nauki mają jedno tylko zadanie, to jest krzewienie prawdy bez względu na opinję mas.

Zasług żydów dla cywilizacji średniowiecznej podnosić nie mogłem, bo to nie leżało w obrębie mego zadania. Dla tej przyczyny nie podnosiłem, mówiąc o chińczykach, takichże zasług Konfucjusza i innych moralistów chińskich, ani wspomniałem o cywilizacji państwa Inkasów z chwilą najazdu hiszpanów do Ameryki.

Jestem przekonany, że dziedziczne zdolności handlowe są jedynym czynnikiem, jaki pozwolił żydom rozszerzać sie w emigracji; jestem pewny, że zdolności te były groźne przy zetknięciu się ich z innemi rasami, bo nie pozwoliły tym ostatnim rozwinąć należycie tych przymiotów. Mówiłem zresztą o emigracji nietylko początkowej do Aleksandrji, a przedewszystkiem o posuwaniu się jej na północ. Z chwilą kiedy emigracja ta się skończyła, giną dla mnie żydzi i giną bezpowrotnie.

Z chwilą tą, jak i dziś, znam tylko obywateli jednej i tej samej ziemi różnych wyznań, ale jednych względem niej obowiązków i jednakowego przywiązania.

Że kolega Hertz jest tego samego przekonania, o tem ani na chwilę nie wątpię i w tem przekonaniu podaję mu dłoń choć listownie.

Spodziewając się, szanowny panie redaktorze, że zechcesz te kilka słów umieścić w łamach swego pisma, pozostaję z szacunkiem — Dr *J. Rostafiński.*

= Z teatru i muzyki.

* Dziś „Makbet“ po dłuższej przerwie.

* Z listu prywatnego, łaskawie nam zakomunikowanego, dowiadujemy się, iż pani **Helena Modrzejewska** w maju r. b. udaje się do Londynu.

Znakomita artystka zamierza czerwiec przebyć w Paryżu a skwarne dni lipca w uroczem Zakopanem.

Mamy powód do domysłu, iż odwiedziłaby ona Warszawę i wystąpiłaby choć gościnnie na deskach naszej sceny, gdyby ją ku temu zaproszono.

Widzieliśmy też w wielkim ilustrowanym miesięczniku amerykańskim *Scribner* życiorys Modrzejewskiej. Studjum to, widocznie z pod wytrawnego pióra, wielce jest dla naszej rodaczki pochlebne.

Z tego też pisma przekonywamy się, iż w Chicago, za staraniem pani Modrzejewskiej, odbyło się niedawno nabożeństwo żałobne za duszę nieodżałowanego dramaturga naszego J. S. Jasińskiego.

W obchodzie tym wzięła główny udział kolonja polska, choć obecni też byli przedstawiciele miejscowej prasy i kół artystycznych amerykańskich.

* W wiadomości podanej wczoraj w *Kurjerze* o wyjeździe pani Jakowickiej zaszła pomyłka.

Pani J. wyjechała nie do Genewy, lecz do „miasta pałaców“, wspaniałej Genui, gdzie występować będzie w teatrze „Politeamo“.

* Znana u nas pianistka pani Kahrer-Rappoldi mianowaną została nadworną pianistką króla saskiego.

* Pani Desirée Artôt i Mariano de Padilla dziś opuścili Warszawę.

Tyle sympatyczna para śpiewaków wstąpiła do imprezy Hermana, w której, obok skrzypka Rossego i pianisty Schmidta, odbędzie podróż artystyczną po Niemczech, Rumunji i Rosji.

* Jutro w sali resursy obywatelskiej koncert dziesięcioletniego skrzypka Karola Gregorowicza.

Zamiast panny Kownackiej, współudział w części fortepianowej przyjęła p. Łazarowiczówna.

Utalentowany malec odegra: siódmy koncert Beriota, *Morceaux de salon* Vieuxtemps'a i legendę Wieniawskiego.

* Dnia 23 kwietnia Towarzystwo muzyczne daje wielki koncert, z którego dochód przeznacza na pomnik dla Fryderyka Szopena.

= Na rogu alei ujazdowskiej i placu św. Aleksandra stanął, jak już wspominaliśmy, nowy kiosk.

Ogłoszenia przylepiane zostaną na drzewie.

Kiosk tego rodzaju będzie zapewne w naszym klimacie praktyczniejszy, aniżeli kiosk z ścianami z szyb szklannych.

= W Nowym Ciechanowcu, w gub. łomżyńskiej, w nocy na 8 b. m. wybuchł pożar w stajniach, w których ulokowano konie przypędzone aż z gubernji sambowskiej na jarmark.

Koni tych było trzydzieści.

Ogień objął szybko zabudowanie.

Wszystkie konie, za wyjątkiem dwóch tylko, spaliły się.

= Fakt godny zaznaczenia.

W drugie święto Wielkiejnocy pociągiem rannym kolei warsz.-wied. wyjeżdżało z Warszawy osób... *ośmnaście.*

W tej liczbie jedna tylko udawała się za granicę.

= Woda na rzece Wiśle przybiera znacznie; dziś rano doszła do stóp 7.

Mieszkańcy nadbrzeżni zostali uprzedzeni o przyborze i o potrzebie przedsięwzięcia ewentualnych środków ostrożności.

Z powodu możliwego wypadku czujność straży nadbrzeżnej podwojona.

Raporta o przyborze podawane będą trzy razy dziennie.

= Niedyskretna ciekawość.

Stary sceptyk rzuca gromy potępienia na społeczeństwo.

— Świat dziś tak mało wart — kończy on swoją mówkę—że na dziesięciu ludzi znajdzie się z pewnością dziewięciu idjotów a jeden... ladaco...

— Za pozwoleniem — pyta ktoś z towarzystwa — do której kategorji zalicza pan dobrodziej siebie?

= **Wypadki.**

* Szybka jazda po mieście, piękną pogodą i ruchem świątecznym wywołana, spowodowała w dniu wczorajszym wypadki przejechania.

Dorożkarz nr 76, Antoni Golik, przewrócił czteroletnią dziewczynkę Dąbrowską, nie zrządziwszy jej szczęściem żadnego uszkodzenia.

Odesłano ją do matki.

Nieznany zaś woźnica, powożący powozem prywatnym, przejechał 55-letniego Karola Reinscha, którego odesłano do szpitala starozakonnych.

Poszukiwania zaś winnego woźnicy rozpoczęto.

* Z kradzieży dokonanych w dniu wczorajszym mamy do zaznaczenia dwie.

Antoniemu Olesińskiemu, wychodzącemu z kościoła **św. Karola Boromeusza**, skradziono 4 ruble.

Sprawcy kradzieży Juljan i Jan Kalińscy, oraz Wincenty Górecki, oddani zostali pod sąd.

Na podwórze domu nr 211 przy ul. Ząbkowskiej dwóch nieznanych złodziei przyprowadziło parę kosztownych klaczy: bułanej i gniadej z chomontami krakowskiemi, skradzionemi niewiadomo gdzie.

Śledztwo prowadzi się.

* Wczoraj przed cyrkiem Salamońskiego spektatorzy bezpłatni rozpoczęli pomiędzy sobą kłótnię.

Od kłótni przyszło do walki na pięście.

Główny bojownik, Karol L., tak gorliwie bił się, że nie spostrzegł, gdy jeden z towarzyszów wyciągnął mu z kieszeni złoty zegarek, wartości podobno 75 rubli.

Obecna na miejscu straż policyjna rozpoczęła śledztwo.

— *Sprostowanie.*—We wczorajszym artykule o występie panny Hermanówny, w drugiej szpalcie, w wierszu 33 od góry, zamiast *Canto* czytać należy *Lento*, a w wierszu 58, zamiast *szematyczną—flegmatyczną.*

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego* K. K. rs. 3; S. B. rs. 1 dla najbiedniejszych; rs. 6 dla biednych z powodu świąt od M. Z.; Józefa P. rs. 1; Marjanna Ch. służąca kop. 50 na budowę kościoła WW. Świętych, a nie na pogorzelców jak mylnie wczoraj ogłoszono.

— Stosując się do życzenia ś. p. Ottona K. składam rs. 11 dla wyjątkowo biednych według uznania redakcji, z prośbą o modlitwę za jego duszę, a matka nieboszczyka dołącza rs. 1 na tę samą intencję.

— Po zamknięciu kwesty w kościele świętego Andrzeja Apostoła (dawniej OO. Bonifratrów) złożono jeszcze na ręce delegowanego do tego kościoła p. Władysława Korwin Pawłowskiego rs. 15, które dołączone zostaną do powyższej kwesty.

— Z powodu srebrnego wesela cesarstwa austryjackich, przebywający w tutejszym kraju poddani austro-węgierscy powzięli zamiar przesłania stosownego adresu dla najjaśniejszej pary.

W tym celu z upoważnienia jw. warszawskiego jenerał-gubernatora pp. Kleofas Hobgarski, Romuald Lenartowicz, Wł. K. Zieliński, Jan Żembroń i Teofil Boksch upraszają poddanych austro-węgierskich o zebranie się w dniu 20 b. m. od godziny 10 do 6-tej w kancelarji audjencjonalnej jw. ober-policmajstra Warszawy, celem podpisania wyżej wymienionego adresu, oraz na solenne nabożeństwo, które się odbędzie w dniu 24 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Świętokrzyzkim.

Oprócz tego uzyskano od władzy pozwolenie zbierania składek, które użyte będą na pokrycie kosztów adresu, a pozostała od tego przewyżka obróconą zostanie na korzyść zrujnowanych powodzią mieszkańców Szegedynu.

Uprasza się zatem o nadsyłanie składek na ręce kasjera p. Romualda Lenartowicza, przy ulicy Żelaznej pod nr. 19. 1—2

— W kwietnią niedzielę jeszcze biedna kobieta, wdowa po urzędniku, przechodząc z ogrodu saskiego przez ulicę Marszałkowską na ulicę Hożą, uroniła trzymany w mufce woreczek skórzany ze stalową klamerką, w którym znajdowało się papierkami rs. 19 i drobnemi około rs. 1. Kwota powyższa, jakkolwiek nieznaczna, będąc przygotowaną na komorne dla gospodarza, stanowi dla poszkodowanej w jej krytycznem położeniu nader dotkliwą stratę. Uprasza się szlachetnego znalazcę o złożenie takowej zguby w redakcji *Kurjera.*

— Wydział opieki kolegjum zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie, na mocy zezwolenia jw. ministra spraw wewnętrznych, sekretarza stanu Makowa z dnia 19 stycznia r.b. nr 245, urządza w roku bieżącym, mianowicie w miesiącu czerwcu, zabawę muzykalną z tombolą, urozmaiconą okazałą iluminacją, fajerwerkami i ogniami bengalskiemi, na zasilenie funduszów wydziału opieki, a w szczególności: na utrzymanie domu przytułku ubogich starców, ubogich na mieście i domu opieki sierot, tutejszej parafji ewangelicko-augsburskiej. O czem podając do wiadomości powszechnej, oraz ze względu, że wydział opieki nie ma funduszów na zakupienie dozwolonej liczby fantów do rozegrania przez tombolę, jako też w celu, aby koszta urządzenia zabawy nie obciążały zbytecznie instytucyj dobroczynnych, na korzyść których zabawa ma być urządzoną, ma zaszczyt odnieść się z najpokorniejszą prośbą do tutejszych mieszkańców dobroczynnych, skłonnych zawsze do otarcia łzy niedoli, o przyjście i w tym razie z pomocą, czy to pieniężną, czy też darami w fantach. Do zbierania po domach i przyjmowania ofiar uproszone zostały i opatrzone w stosowne upoważnienia damy opiekunki i członkowie kolegjum; po sklepach i fabrykach panowie: August Kuhnke, Stanisław Pfeifer, Jan Arnhold, Juljan Müller, Leopold Mergenthaller, Józef Rentel, Edward Petzold, Jan Daniel Sommer, Antoni Henrich dmund Kuhnke, Hoppe Wilhelm.

Przytem wydział ma honor prosić wszystkie osoby upoważnione do zbierania ofiar o gorliwe zajęcie się powyższą czynnością z powodu, że termin odbycia zabawy z tombolą jest nie odległy, następnie aby otrzymane dary i fanty nadsyłać raczyły przed dniem 15 czerwca r. b. do kancelarji wydziału opieki w domu starców i sierot, ulica Erywańska nr 2, lub do p. Augusta Kuhnke, **zarządzającego zabawą, Świętokrzyska** nr 25. Składającym ofiary czy to w pieniądzach czy w fantach stosowne pokwitowania wydawane będą. Tombola składać się będzie z 10,000 losów, po kop. 15 a każdy wygrywa fant. Bilet wejścia na zabawę, stosownie do przepisów danych przez ministerjum, oznaczony od osoby po rs. 1. Kto kupuje bilet wejściowy po godzinie 9-tej płaci rs. 1 kop. 50. O miejscu i dniu, gdzie się zabawa odbędzie, później ogłoszenia nastąpią. —2—2

Nekrologja.

† We czwartek, dnia 17 kwietnia, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Jamrozińskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieśniu obok skweru, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych i przyjaciół. —7165—

† W dniu 17 kwietnia, to jest we czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michała **Rzeszotarskiego**, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —7172—

† Jutro, w piątek, to jest dnia 18 b. m. i r. w kościele św. Krzyża jako w drugą rocznicę śmierci, o godzinie **11-tej** rano, odprawiać się będą msze święte żałobne za spokój duszy ś. p. Mieczysława **Kisielnickiego**, w kwiecie wieku, bo w 23 roku życia zmarłego, na które to nabożeństwo w ciężkim smutku i boleści pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —7199—

† Dnia 16 kwietnia r. b. zgasł Wiktor-Józef **Gelert**, korespondent francuzkich domów przemysłowych, w 25 roku życia. Eksportacja ciała jego z kościoła św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski nastąpi w d. 18 t. j. w piątek, o godzinie **6-tej** po południu, na którą bolesnym ciosem dotknięci rodzice po stracie jedynego dziecka uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Dnia 16 kwietnia r. b. rozstała się z tym światem Klementyna z Szymańskich **Dzierżanowska**, żona emeryta, w wieku lat 65. Stroskany mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w piątek dnia 18 b. m., o godzinie **5-tej** po południu, z dolnego kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —7227—

† Ś. p. Anna z Janiszów **Szymańska**, żona fabrykanta i obywatela, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 15 kwietnia r. b, przeżywszy lat 39. Stroskany mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża w dniu 18 b. m., to jest w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —7229—

† W dniu 31 marca (12 kwietnia) r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w 65 roku życia, Włodzimierz, syn Bazylego **Fedorow**, starszy cenzor warszawskiego komitetu cenzury, radca stanu. Pozostała w głębokim smutku rodzina zawiadamia przyjaciół i znajomych, że pochowanie zwłok nastąpi w dniu 5 (17) kwietnia, to jest we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, z domu nr 1*a*. z rogu ulic: Wiejskiej i Pańskiej, na cmentarz wolski. —7244—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Bruksella** 14-go kwietnia. — Rząd belgijski przesła 10,000 franków na rzecz powodzian szegedyńskich.

× **Genewa** 14-go kwietnia.—Pochowano tu zwłoki doktora Fontanel'a, członka rządu tymczasowego w r. 1848. Zmarły był przez lat 30 deputowanym wielkiej rady, w końcu radcą stanu. Od kilku lat doktor Fontanel usunął się od spraw publicznych i poświęcił się wyłącznie leczeniu ubogich chorych. Zwano go „lekarzem biednych". Za trumną nieboszczyka postępowali członkowie rady stanu i wielkiej rady, oraz tłum kilkotysięczny.

× **Bremerhaven** 14-go kwietnia. — W dokach Langego pękł kocioł parowy. Gmach fabryczny legł w gruzach. Trzech robotników zabitych, dwunastu ciężko ranionych.

× **Praga** 14-go kwietnia. — Owad jakiś, z kształtu do wielkiej muchy podobny, ukąsił młodego mechanika Wiktora R. w czoło, skutkiem czego nabrzękła zaraz cała głowa, a w kilka już godzin nastąpiła śmierć; fakt ten wywołał sensację w tutejszych kołach lekarskich.

× **Peszt** 14-go kwietnia.—Rząd węgierski zakupił do pompowania wody w Szegedynie między innemi ogromną pompę parową, zwaną *La belle France*, i zaliczoną do najpotężniejszych, na jakie dotąd mechanika się zdobyła. Maszyna ta zaczyna działać już w pięć minut po zapaleniu pod kotłem z siłą wyrzucającą na minutę po 150 galonów wody (galon równa się $4^1/_2$ kwartom). Pompę tę zbudowała jedna z fabryk londyńskich.

× **Agram** 14-go kwietnia. — W miejscowości Szika na pograniczu kroackiem umarł ksiądz Jovan Momejlovicz, przeżywszy lat 125. Pisać nie umiał on wcale, a czytał tylko starosławiańskie kościelne liturgje. *Narodni Glas* zapewnia, iż w tej samej okolicy Kroacji zmarła niedawno kobieta licząca lat 116, a żyje dużo osób mających po 100 lat życia.

× **Nowy York** 14-go kwietnia.— Wychodźtwo z Europy do Ameryki znów wzrasta. Według wykazu nowojorskiego biura statystycznego, w roku ubiegłym przybyło do portów Stanów Zjednoczonych 153,207 wychodźców, podczas gdy w roku 1877 liczba ich wynosiła 130,503. W liczbie wychodźców w roku 1878 było 94,651 mężczyzn i 58,556 kobiet. Z Anglji wyemigrowało w roku zeszłym 19,581 osób, z Irlandji 17,113, ze Szkocji 3,700, z Walji 311, z Niemiec 31,958, z Austro-Węgier 4,881, ze Szwecji 6,176, z Norwegji 5,216, z Danji 2,688, ze Szwajcarji 2,051, z Francji 4,668, z Włoch 5,163, z Włoch 5,163, z Rossji 4,216. **Z Kanady przybyło w ciągu ostatniego roku 24,533 osób.**

Przegląd polityczny.

Katastrofa, zgotowana przez wicekróla egipskiego sobie samemu, postępuje szybko; szybciej nawet, aniżeli się można było spodziewać. Pomimo rzekomych zapewnień wielkiego wezyra, iż sułtan nie da się tak łatwo nakłonić do wystąpienia przeciw khedyvemu przez pamięć dla przysług, jakie wojska i rząd Egiptu uczyniły Porcie, telegram z Konstantynopola zupełnie co innego przynosi. Oto Abdul Hamid wysłał notę do Salisburego z oświadczeniem uprzedzającem życzenia Anglji, że gotów jest złożyć z tronu Ismaela baszę a na jego miejsce zainstalować Halima baszę, najmłodszego syna Mechmeda-Ali. *Times*, powtarzając tę wiadomość radzi postępować ostrożnie, nie pośpiesznie i z namysłem. Gabinety wzięły propozycję sułtana pod rozwagę; nie rozwiązuje ona całkowicie kwestji, gdyż zdarzyć się może, a nawet zdarzy się z pewnością, że khedyve nie ustąpi. Co wtedy? — Okręt turecki zawiezie nowego wicekróla do Aleksandrji, ale ztamtąd nie będzie komu zaprowadzić go dalej i z pomocą siły zbrojnej posadzić na tronie.

Wojska egipskie nie uciekną na samo wspomnienie Kalifa a na odparcie ewentualnego oporu niema sił zbrojnych.

Times ma słuszność, gdy zaleca umiarkowanie i rozwagę. W Paryżu i w Londynie zastanawiają się też poważnie nad sposobem rozwiązania kwestji, a w telegramie paryzkim zapewniają ostentacyjnie o zupełnej zgodności przekonań i postanowień Anglji z Francją. Donosi o tem *Ajencja Havasa*, ale milczą dzienniki nadsekwańskie i żadnego dotąd zdania nie wypowiedziały.

Gotowość sułtana w sprawie detronizacji Ismaiła-baszy nie jest wcale udaną; wysłał on do Kairu wezwanie o przyjęcie Wilsona i Blignére'a napowrót do gabinetu i rozkazał stawić się w Konstantynopolu Halim-baszy, ewentualnemu następcy dzisiejszego khedywa. Sprawa się wikła; w każdym razie Izmaił-basza nie zapomni sułtanowi noty wysłanej do Londynu i jeżeli się nadal utrzyma na tronie, nie omieszka zapewne przy nadarzonej sposobności odpłacić pięknem za nadobne.

Drugą kwestją stojącą na porządku dziennym polityki zagranicznej jest projektowana okupacja Wschodniej Rumelji.

Telegram z Wiednia pod datą 11-go zapewniał, iż projekt mieszanej okupacji nie został zaniechany; propozycje przez Portę postawione są przedmiotem obrad dyplomatycznych. Porta zażądała też od mocarstw rozbrojenia ludności rumelijskiej, która posiada około 200,000 karabinów i kilka miljonów nabojów przygotowanych. W takim stanie rzeczy nawet okupacja mięszana nie zapobieży możliwym ewentualnościom i nie usunie grożącego niebezpieczeństwa póty, póki się nie odbierze środków rewolucji.

Presse robi uwagę, że proponowane prowizorjum i przedłużone urzędowanie komisji międzynarodowej w Rumelji wschodniej nie będzie miało skutecznego poparcia w sile zbrojnej, gdyż na bulgarską milicję i żandarmerję niewiele liczyć można. W Paryżu obiegają też pogłoski, jakoby Rosja wnosiła zajęcie całej prowincji rumelijskiej przez wojska włoskie wyłącznie.

Popolo Romano zaprzecza wiadomości, iżby Włochy miały sprzeciwiać się udziałowi w mięszanej okupacji na wypadek gdyby ona przez inne mocarstwa postanowioną została.

Presse sądzi, że ten ostatni projekt użycia włoskiego korpusu nie zyska aprobaty gabinetów europejskich, zwłaszcza po ostatnich pertraktacjach poselstwa albańskiego z Rzymem.

Aleko-basza, proponowany przez Portę gubernator dla Wschodniej Rumelji, jest potomkiem książęcej familji; przez dłuższy czas był posłem sułtańskim przy dworze wiedeńskim; pochodzi z Bulgarji i jest wyznania prawosławnego. *Nord* odzywa się o nim nader sympatycznie i uważa go za jedyną osobistość do zajęcia tak ważnego stanowiska we wschodniej Rumelji.

Z Tirnowa donoszą, że ks. Dondukow-Korsakow energicznie znowu poruszył kwestję wyborów na księcia panującego, które podobno na dzień 15 b. m. ustanowione zostały. Według wiadomości z Konstantynopola, bulgarskie milicje koncentrują się około Gabrowa i Tirnowa i tam odbywają ciągle ćwiczenia broni. Przypuszczają, że to nagromadzenie siły zbrojnej w tej stronie ma na celu przeszkodzić turkom w ewentualnem zajęciu wąwozów bałkańskich, do czego wreszcie po rozbiciu się wszystkich projektów dyplomatycznych przyjśćby musiało.

W stolicy sułtańskiej kłopoty finansowe wzbierają jak bolączka, która prędzej czy później pęknąć musi, wyniszczywszy wpierw cały organizm państwowy. Donosiliśmy swojego czasu, że sułtan rozkazał swoje stołowe srebra i złote naczynia przetopić na wykupienie kaimów.

Czyn ten zrobił jak najlepsze wrażenie w całym kraju i wielu zachęcił do naśladowania. Cała rodzina sułtańska poszła za przykładem Abdul-Hamida; postanowiono przetopić srebrne kraty u grobów cesarskiej familji. Środek ten chwilowo może mieć pomyślny skutek, całej biedzie wszelako nie zaradzi.

W kwestji układów z Grecją, sułtan zaaprobował ostatnie propozycje Porty i polecił wysłać je do Aten. Zdaje się wszelako, że Rząd grecki nie przyjmie ich i przy swoich żądaniach dalej obstawać będzie, drąc łyko póty, póki się da.

Z Rzymu donoszą o silnych agitacjach, których punktem środkowym ma być Garibaldi; utrzymują, że chodzi tym razem o uzyskanie prawa powszechnego głosowania. Liczne deputacje i mnóstwo głośnych osobistości odwiedza jenerała, naradzając się z nim w rozmaitych kwestjach, zakrytych jeszcze dla oczu profanów.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Paryż, 14-go.— *Journal Officiel* ogłasza rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, podług którego podczas godzin urzędowych giełdy bezpośrednia komunikacją telegraficzna zaprowadzoną została między paryzką stacją telegraficzną giełdy a centralną stacją telegraficzną w Wiedniu.

Sewilla, 14-go.— Stan zdrowia księżniczki Krystyny pogorszył się znacznie.

Berlin, 14-go.— Cesarz Wilhelm natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu powinszował Najjaśniejszemu Panu z powodu szczęśliwego ocalenia, poczem przez reprezentanta polecił wyrazić ambasadzie rossyjskiej swe współubolewanie. W tutejszem rossyjskiem poselstwie odprawiono w kaplicy uroczyste Te Deum z powodu ocalenia.

Londyn 14-go.—*Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola, że wiadomość *Timesa*, wedle której sułtan w depeszy do lorda Salisburego oświadczył gotowość do usunięcia kedywa i zastąpienia go przez Halim baszę — jest całkiem bezpodstawną. Sułtan nie powziął jeszcze żadnego postanowienia.

Konstantynopol 14-go.—Rada ministerjalna na posiedzeniu dnia 13 b. m. stanowczo odrzuciła udział Turcji w mięszanej okupacji Rumelji, natomiast zgodziła się na mianowanie Aleko baszy jenerał-gubernatorem Rumelji.

Konstantynopol 15-go. — Alek-basza dziś tu oczekiwany. Sułtan nie chce przyjąć posła Kedywa Talaata baszy. Tutejszy poseł egipski Abraham basza przygotowuje się do wyjazdu.

Paryż 15-go.— *Journal des Debats* omawiając zamach na życie Najjaśniejszego Cesarza, piętnuje i potępia sektę starającą się sprowadzić z drogi naród rosyjski. Czyn ten zbrodniczy wywoła w całej Rossji oburzenie, które podzieli Europa cała. Wszystkie inne dzienniki wyrzekły o wypadku w tym samym duchu.

Lisbona 14-go.— Królowa portugalska zachorowała na zapalenie płuc. Lekarze spodziewają się, że królowa wyzdrowieje.

Ateny 14-go.— Deputacja epiratów pod kierownictwem generała Spyromilio udała się do Paryża, Rzymu i innych stolic europejskich, celem wezwania pomocy mocarstw i zdemaskowania pozornych delegatów albańskich.

Madryt 14-go. — *Imparcial* donosi z Sewilli, że w tamtejszym kościele św. Antoniego rzucono dwa ładunki eksplodujące, które kilka osób zraniły. Celem zamachu była kradzież klejnotów kościelnych wielkiej wartości.—Arcyksiążę Rudolf austryjacki przybędzie 1-go maja do Barcelony, zkąd uda się do Madrytu.

Berlin 14-go. — Podług nadesłanej tu z Petersburga wiadomości, opuszcza hr. Szuwałow dziś Petersburg i udaje się ztamtąd najkrótszą drogą do Londynu. Twierdzą stanowczo, że ponieważ projekt mięszanej okupacji nie udał się, przemawiać będą obecnie ze strony rossyjskiej za zebraniem się konferencji, która obradować będzie nad sposobami i środkami, za pomocą których usunąćby można trudności powstałe w Rumelji wschodniej. Sądzą jednak, iż gabinet tutejszy nie będzie przemawiał za taką konferencją dodatkową.

Rzym 15-go. — Onegdaj wyjechała deputacja albańska do Paryża, celem przedstawienia się Waddingtonowi. Zabrała z sobą przyrzeczenie włoskiego Depretisa, w którem wyrażone jest życzenie uwzględnienia żądania Albanji.

Petersburg 15-go. — Natychmiast po rozejściu się wiadomości o zamachu pośpieszyli dygnitarze, jenerałowie i oficerowie do pałacu cesarskiego i przywitali Cesarza potężnem „hurra". Cesarz dziękował za te oznaki wierności i wyrzekł, że żałuje iż przyczyna ich jest smutna; przekonanym jest, że wszyscy dobrze myślący ludzie popierać go będą i ma nadzieję, że Bóg dozwoli mu dokończyć projekta, przedsięwzięte dla dobra Rosji. Następnie wyszedł Cesarz na miasto bez wszelkiego otoczenia.

SZARADA.

Wspak trzecie
W alfabecie
Niejeden *pierwszy drugi*, *całe* wciąż prowadzi,
Lecz by je dobrze skończyć, to uczciwość radzi.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Kulasza*).

— Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, d. 20 marca (1 kwietnia) r. b. odbytem, przyjęci zostali na członków rzeczywistych Towarzystwa pp. Aleksandrowicz Władysław, urz. dr. żel. w.-wied.; Bandurski Józef, ob. m. Warsz.; Belau M., urz. dr. żel. w.-wied.; Biele Józef, ob. m. Warsz.; Bogusławski Włodzimierz; Borkowski Władysław, urz. dr. żel. w.-wied.; Braun Adam, inżenier; Bończa-Brujewicz Teodor, porucznik pułku St. Petersburg. króla Wilhelma III-go; Bytner Stanisław, urz. dr. żel. w.-wied.; Celichowski Tadeusz, nacz. wyd. k. żel nadw.; Chełmoński Marceli, urz. k. ż. w.-wied.; Czerwiński Antoni, nacz. ucz. dr. ż. w.-petersb.; Diermajer Jan, urz. dr. ż. w.-wied.; Dmochowski Wojciech, urz. dr. ż. w.-wied.; Downarowicz Medard, obyw. ziem.; Cziewulski Adam, zawiad. stow. Granica; Dzierzkowski Leon, magister farmacji; Ferencowicz Michał, urz. dr. żel. w.-wied.; Gronau Ludwik, właśc. apteki; Gutsche Franciszek, nacz. wydz. dr. ż. nadw.; Herbst Henryk, kupiec; Holewiński Józef, drzeworytnik; r. kol. Karwowski Henryk, ref. kanc. w. gen. guber.; Kietliński Henryk, urz. sąd.; Köhler August, naucz. gimnazjum; Koczułski Adam; Kownacki Jan; Kwasieborski Ignacy; Lauer Witold, budowniczy; Lawendel Izydor; bar. Lesser Wiktor; Makay Przemysław, ob. m. Warsz.; Makowiecki Aleksander, redaktor; Makowski Antoni, kupiec; dr Maliewicz Heliedor, lek. w Częstochowie; Martynow Mikołaj, pom. prok. warsz. sądu wojen. okręgowego; Mayzel Bronisław, adw. przys.; Mazurkiewicz Gustaw, obyw. ziem.; Mierzwiński Jan, urz. k. żel. w.-wied.; Mierzwiński Andrzej, obyw. m. Warsz.; Mikulski Adolf, inżenier; Otto Władysław, ob. ziem.; Popiel Aleksander, urz. k. żel. w.-wied.; Rappel Ignacy, ob. m. Warsz.; hr. Ronikier Wiktor; Rudnicki Mieczysław, inżenier; ks. Stępowski Antoni; Szaniawski Klemens; Trzciński Władysław, ob. m. Warsz.; Twarowski Zygmunt, budowniczy; Żółtowski Wacław. — W zastępstwie vice-prezesa Towarzystwa, członek komitetu, *F. Sobański* — p. o. sekretarza komitetu, *Kosmowski Ignacy*.

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 16 kwietnia 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	151.65—80—95	152.10	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.30—	10.32	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	123.15	124.05	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	$131.92\frac{1}{2}$—$132.07\frac{1}{2}$—15	132.30	—.

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	96.75	—.—
„ „ „ małe.	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	95.50—55	95 75	—.—
„ „ „ II.	—.—	—.—	—.—
„ „ „ III	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	89.—	—.—
„ „ małe.	—.—	—.—	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	93.65	93.85	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—.	—.—	—.—
za rs. 125	—.	—.—	254.—
Akc. dr. ż. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-Terespols.	—.	—.—	135.—
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	121.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	266.—	—.—
Akc. Banku Dyskon. w War.	—	270.—	265.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	255.—	250.—
Akc. War. tow. ub. od ognia.	—.	—.—	137.—
Akc. War. tow. fabr. cukru	—.	—.—	700.—
Akc. tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	280.—
Akc. Dobrzel. tow. fab. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. fabryki machin	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. Łazien. i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $126\frac{2}{3}$ nowych $158\frac{1}{3}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $20\frac{15}{18}$ m. Łodzi $229\frac{1}{4}$ listów likwidacyjnych 150 obligów skarbowych $16\frac{7}{10}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $129\frac{1}{5}$ 2-ej emisji $45\frac{4}{5}$

Monety: Półimperjały rs. 8.48 8.45 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 8.30 marki niemieckie rs. — kop. $50\frac{5}{8}$. pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. — —

Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukien damskich.

Z końcem kwietnia dzieło to drukowane opuści prasę. Jestto już *czwarte* wydanie znanej publikacji p. Ks. **Głodzińskiego**, wynalazcy nowej metody kroju. Wydanie to całkiem jest przerobione i zastosowane do najświeższej *mody*. Wykład w nim postarał się autor tak ułatwić, iż panie bez pomocy nauczyciela kroju nauczyć się mogą. Prócz zasadniczych podstaw kroju, nie zmieniających się nigdy, mieści się tu też sposób szycia, rysunkami i tekstem objaśniony. Tablic rysunkowych dał autor 35, tekstu zaś 4½ arkuszy dużego formatu. Cena rs. 3. Linijki krojowe służą też same co i w poprzedniem wydaniu, okazały się bowiem najpraktyczniejszemi, jako ułatwiające całą naukę. Cena ich rs. 1 kop. 30. Nadmienić tu należy, iż z metody p. K. Głodzińskiego skorzystało już *kilka tysięcy osób* a *6,000 egzemplarzy* dzieła jego już wyczerpano, co najlepiej dowodzi o praktyczności jego metody i wyższości nad innemi. Nauka kroju p. K. Głodzińskiego odbywa się bez przerwy w zakładzie jego przy ulicy Miodowej pod nr 1. 2—6—7023—

— **Dr J. Pawiński,** b. lekarz zakładu hydropatycznego w Nowem Mieście, po powrocie z zagranicy, zamieszkał stale w Warszawie. Świętokrzyzka, 23. Przyjmuje od 4-ej do 6-ej z chorobami wewnętrznemi, specjalnie żołądka i nerwowemi. 5—6—6284—

Komitet
kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich
podaje niniejszem do wiadomości uczestników kasy, że:

Kapitały od dnia dzisiejszego kasa przyjmować będzie na następujących warunkach:

1° z prawem natychmiastowego zażądania zwrotu (a vue) w stosunku rocznym po 3%;

2° za trzymiesięcznem wypowiedzeniem, w stosunku rocznym po 4%;

3° za sześciomiesięcznem wypowiedzeniem, w stosunku rocznym po 5%.

Uwaga I. Kapitały złożone za 3 i 6-miesięcznem wypowiedzeniem, *tylko po wypowiedzeniu* w właściwych terminach wypłacane będą.

Uwaga II. Od kapitałów obecnie w kasie na dawnych warunkach złożonych, procent z dniem 1 lipca r. b. liczyć się będzie podług powyższych norm.

Warszawa, dnia 1 kwietnia 1879 roku. —6880—

— **F. Englisz,** adwokat konsystorski, przeniósł kancelarję z ulicy Kapitulnej na *ulicę Świętokrzyzką* pod nr 5. Przyjmuje klientów rano do godziny 10-ej, a po południu od 4-ej do 7-ej. 2—3—6853—

— **Dr E. L. Zórawski**, mieszka obecnie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 31, naprzeciw skweru. Przyjmuje chorych codziennie od 4-ej—6-ej po południu. 2—6—7106—

— **Dr D. Landau** leczy specjalnie choroby ***skórne* i *weneryczne*.** Przyjmuje rano do 11-ej i od 4-ej do 6-ej. ***Elektoralna*, 4.** 9—12—4735—

— Dr **M. Rosenthal** (syn) powrócił do Warszawy i mieszka jak dawniej przy ulicy Świętojerskiej nr 12. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu. 5—6 —5952—

Zakład leczniczy specjalny dla chorób *gardlanych, wenerycznych* i *skórnych* d-ra **KOHNA**, Chor. przychodn., przyjmuje rano od 9—10½ i od 4½ do 6 po poł. codziennie. Długa Nr 23 (gdzie Eldorado.

— Fabryka kwiatów M. **Hoffman**, po powrocie właścicielki z Paryża, zaopatrzoną została w najświeższy wybór modeli paryzkich, na obecny sezon.—6,640

— **A. Randeau,** właścicielka magazynu mód przy ulicy Niecałej nr 8, wyjechała do Paryża. 2—3 —7071—

—***INSTYTUT LECZENIA Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3***, przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem ***MASSAGE;*** na gimnastykę ***higieniczną*** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety ***M. OLSZEWSKI.***

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali: Turner Gillon, obyw. z Petersburga; Teplow Aleksander, assesor kolleg. z Kalisza; Roniewski Mikołaj, urzędnik sąd. z Riazania; London Feliks, obyw. z Berlina; Boldt Aleksander, kap. z Petersburga; Chudziak Michał, nauczyciel z Siennicy; Niewiarowski Edward, b. urzędnik sądowy z Nowogrodu; Wessel Mieczysław, obyw. z Łukowa; Weisenberg Józef, doktór med. z Wrocławia; Wasilewska Ludwika, obyw. z Radogórza.

TEATR WIELKI.

Jutro: Twardowski.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: Jestem zabójca.

Signora Italiana

z wyższem wykształceniem, z przystępną metodą wykładu, urządza lekcje za bardzo umiarkowaną cenę. Kurs nauki rozpoczyna się z dniem 1-m Maja. Zgłaszać się można od dnia dzisiejszego. — Krakowskie - Przedmieście Nr 71, mieszkania 7. 1—3—6608—

Stolarz

trudniący się odpoliturowaniem Mebli, oraz wszelką reperacją takowych, wykończa z wszelką starannością powierzane mu roboty. Mieszka **przy ulicy Nowolipie Nr 15, mieszkania Nr 2.** 1—2—7191—

GOSPODYNI

potrzebną jest na wieś do gub. Wołyńskiej, z dobremi świadectwami, znająca się na gospodarstwie kompletnem i uzdolniona do zarządu domem.—Wiadomość w Warszawie, Tłomackie Nr 8, w bramie na prawo, na 1-m piętrze. 1—3—7196—

Potrzebnym jest

KASJER

do zajęć popołudniowych z kaucją **rs. 1500.** Reflektanci zechcą po bliższą informację zgłosić się na ulicę Twardą Nr 6, mieszkania 11, w godzinach między 3-cią a 5-tą po obiedzie. 1—1—7154—

MASZYNY DO SZYCIA RĘKAWICZEK

Wiedeńskie L. F. Roth
z medalem
sprzedaje **najtaniej** w Warszawie
po rubli 66 za sztukę
Pollack Schmidt
Krakowskie Przedmieście Nr 7.
7—0 — 4180 —

Prywatne Obiady

dobre i smaczne
po kopiejek dwadzieścia pięć. — Wiadomość w kiosku przy ulicy Królewskiej powziąć można. 2—3—6909—

Maison Phénix.

Zakład form przy ulicy Niecałej Nr 6, otrzymał z Paryża świeże różne fasony, a przeważnie Okryć i Dolmanów na wiosenną porę. W Zakładzie tym odrabiają się suknie z materjałów z całą elegancją, po bardzo przystępnej cenie. **Panny** kompletnie uzdatnione w odszywaniu sukień, znajdą tu stałe zajęcie. 1—3—7190—

Do ulicznej sprzedaży gazet i pism, potrzeba

kilkunastu ludzi starszych.

Pensja stała rs. 5, oprócz tego każdy zarobić może jeszcze do 10 rubli miesięcznie. Zajęcie to najodpowiedniejsze dla ludzi niezdolnych, czy to z powodu braku sił, czy też z powodu kalectwa do innej cięższej fizycznej pracy. Reflektanci zgłaszać się mogą codziennie do godziny 12-tej rano i od 3-ciej do 6-tej. Ulica Danielewiczowska Nr 4 domu, mieszkania 12. 1—2—7214—

MAGAZYN MÓD

przy ulicy Nowy-Świat Nr 17, dom hr. Kossakowskich,

zaopatrzony został w wybór kapeluszy letnich. Tamże potrzebne są **Panny** podręczne i do nauki. 1—2—7202—

Zupełnie bez smaku.

Włoski Olej Rycinowy (Olio Ricino) i migdałowy (Mandorle) otrzymał I-szy transport Skład Materjałów Aptecznych J. Różyckiego na Pradze i poleca Aptekom jako towar z pierwszej ręki wyborowego gatunku. Będąc osobiście na miejscu produkcji zapewniłem się w perjodyczną dostawę, zawsze świeżych powyższych artykułów.

J. Różycki Magister Farmacji.
1—6—7194—

Ważne dla pp. Majstrów.

Można dostać **cholewek damskich**, z niską i z wysoką gumą, z jedwabną i zwyczajną; z czem polecam się łaskawym interesantom.—Ulica Nowo-Senatorska, hotel Litewski, mieszkania Nr 42. —6669—3—3

Jest do sprzedania pod Warszawą

KOLONJA

obejmująca 4 morgi gruntu, z ogrodem owocowym, domem mieszkalnym, z zabudowaniami.—Wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nr 25, drugie piętro; od godziny 5 do 6 każdodziennie. —7169—1—3

Wazony i Patery,

według najświeższych modeli paryzkich, przygotowała na nadchodzącą porę

FABRYKA PIECÓW

dawniej **Stalewskich.**—Tamka Nr 17. —7182—1—6

Dorożkarz Nr 326,

uprasza Pana, którego odwoził z Powązek na plac Teatralny, ażeby raczył zwrócić pozostawiony przez zapomnienie u niego Numer do **Kantoru Kurjera Warszawskiego.** —7183—1—1

Ważne dla pp. Obywateli!!

Ktoby miał dom w dobrem stanie na rozbiorkę, a nawet i parę, raczy zostawić adres w Kiosku na rogu Senatorskiej i Miodowej. **Mężczyzna** energiczny i znający prawa administracyjne, pragnie przyjąć zaraz lub od Ś-go Jana miejsce Rządcy Domu za mieszkanie lub małe wynagrodzenie, na żądanie może dać ewikcję hipoteczną jakoteż i powołać się na rekomendacje wiarogodne.—Adresa proszę zostawić w tymże Kiosku. —7195—1—2

Wielki transpor

GRZEBIENI,

wyłącznie do **czesania włosów,** z rogu bawolego, z rogu jasnego i białego, z kości słoniowej, szyldkretu, drzewa bukszpanowego i gutaperki, otrzymał z pierwszorzędnych fabryk paryzkich Skład szczotek Aleksandra Fejsta, przy ulicy Senatorskiej Nr 467 w Warszawie. —7175—1—3

Przy ulicy Nowy-Świat Nr 30, jest do wynajęcia

OGRÓD

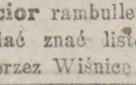
wraz z odpowiednim lokalem lub bez takowego, zdatny na restaurację, bawarję lub inny zakład przemysłowy.—Tamże od 1-go Lipca r. b. **sześć pokoi** i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu.—Wiadomość na miejscu u właściciela lub przy ulicy Bielańskiej Nr 12. 1-sze piętro, Nr 9. —7184—1—3

Szafa sklepowa

duża, do sprzedania za rs. 30; widzieć można: Krakowskie-Przedmieście Nr 6, u malarza p. Rogowskiego.—Także druga **Szafa** mniejsza za rs. 10 i **Maszyna szewcka,** za rs. 30, z powodu braku miejsca do sprzedania.—Ulica Ordynacka Nr 7, w sklepie szewckim. —7189—1—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Ktoby miał na sprzedaż 100 lub 200 **Macior** rambulletów zdatnych do chowu, zechce dać znać listownie Marcinowi Kowalskiemu przez Wiśnicę w Mutnicy. 1—3—7200—



Zakład Parasoli i Parasolek przy ulicy Nowy-Świat, Nr 56, przygotował własnego wyrobu różnogatunkowych Parasoli i Parasolek. Przyjmuje wszelkie reperacje i pokrycia w fach parasolniczy wchodzących. z czem się poleca z uszanowaniem

Leopold Kreusch.
3—4 — 6244 —

Zakład Leczniczy

w Solcu (gub. Kielecka pow. Stopnicki) otwartym zostanie dla Publiczności z dniem 20 Maja, leczy reumatyzm, artretyzm, sparaliżowania, skrofuły, wysypki skórne, nerwobóle, zadawniony przymiot, chroniczne katary i t. d. Zakład zaopatrzony jest we wszystko, co nietylko do skutecznej kuracji przyczynić się, ale nadto pobyt kilkotygodniowy uprzyjemnić może. Na sezon nadchodzący łazienki i ogrody **rozszerzone zostały.** 2—12—6798—

Skład Futer
P. STARKMANN,

pod kolumnami Teatru Wielkiego,

jak corocznie tak i w roku bieżącym, przyjmuje wszelkiego rodzaju futra na letnie przechowanie.

Na wyłączne żądanie składane futra ubezpieczają się od ognia. 2—3—7091—

INSTYTUT OFTALMICZNY

fundacji

Księcia Edwarda Lubomirskiego,

przy ulicy Smolnej w Warszawie,

przyjmuje na kurację chorych na oczy, za opłatą: w osobnych pokojach po rs. 1 kop. 35 po rs. 1 na dobę; na salach ogólnych, za opłatą po kop. 60 i po kop. 30 na dobę; oraz udziela bezpłatnie pomoc lekarską chorym przychodnim codziennie, oprócz świąt, o godzinie 12-tej w południe. 4—6—4974—



DRZEWEK Owocowych

w pięknych koronach, w wyborowych odmianach, nabyć można w ogrodzie Nowy-Świat Nr 39, dom W-go Lewentala. 4—6 — 4797 —

Wózki Węgierskie

są do sprzedania w fabryce powozów Karola Sommer, przy ulicy Erywańskiej 1066B. 3—6—6676—

Nagrody rs. 3.

W dniu 11 b. m., to jest w Piątek po południu, wybiegł **Pies (Ponter),** kasztan, z białem pod szyją i na końcach nóg znaczeniem i został przez kogoś zatrzymanym. Uprasza się zatem o odprowadzenie lub doniesienie pod Nr 19 na ulicę Żelazną do szwajcara, za powyższą nagrodą, —, przytrzymujący go, będzie do odpowiedzialności sądowej pociągniętym. —7156—1—2

RS. 3

otrzyma ten, kto odniesie **mufkę tumakową,** zgubioną dnia 13 b. m. rano, przechodząc ulicami: Jerozolimską, Kruczą i Wspólną.—Ulica Wspólna Nr 34, mieszkania 12. —7152—1—1

Przechodząc ulicami: Chłodną, Ogrodową, Elektoralną, Senatorską i Podwalem na Stare Miasto, **zgubiono**

Pas skórzany zakonny,

szeroki, z klamrą najsylbrową i z woreczkiem skórzanym, w którym znajdował się rubel papierowy i 15 groszy monetą. — Łaskawy znalazca zatrzymawszy dla siebie rubla, zechce Pas oddać do właściciela domu Nr 17 na Starem-Mieście. 1—1—7223—

JULJANA PENKALI,
MAGAZYN BŁAWATNY
Senatorska Nr 4.

Również wielkie transporta towarów najnowszych i najmodniejszych na sezon obecny, a mianowicie:

Kostjumy gotowe „l'Expresse." z płótna écrue, wraz z parasolkami i wachlarzami po rs. 23.
Gotowe również „jupons Favart" płócienne garnirowane wraz z paziami.

RÓWNIEŻ POLECA:

NA KOSTJUMY I SUKNIE

najnowsze materje **półjedwabne** w rozmaitych gatunkach i najmodniejszych kolorach:

Pompadour, Oriental, Caravaca, Gros de Paris Epinglé

oraz wełniane:

Beige croisé, Beige fantaisse, Beige reyeure, Virginie, Toile laine imperiale, Toile de Parme, Toile de d'Inde, Penjum imprimé, Batiste melange, Crépe venitien, Cachemire de l'Inde, Cachemire d'Ecosse, Froufrou, Mougerine de l'Inde, oraz **Mousse rayée croisée,** wraz z zastosowanemi do nich **Mousse unie** i innych zaasortowanych gładkich materjałów.

jakteż **bawełniane i płócienne.**

Zephire Kretony i płócienka angielskie z których najmodniejsze i najnowsze

LIDIA, NATAL, CHERSO.

Na Vétement do spodnicjedwabnych i wełnianych Bengaline, Mayolaine, Pompadour, Pekink, Tissu fantaisie.
Na dolmany vaterproofy cache poussiére i vétement podróżne.
Drap plume Vigogne Delibestt, Sperata, Angelica, Drap fantaisie, Amanda, Edessa.
NA ZAKIETY, KAMIZELKI i t. p.
Wielki wybór **Velour Pekink,** w najrozmaitrzych gatunkach i rodzajach.

Ceny umiarkowane.

Do wszystkich tych strojów, magazyn posiada wielki wybór najmodniejszych przyborów jak **Marabout, Plumage, atłasy, Pekink** oraz **Frendzle i guziki** fantazyjne etc. etc.
Magazyn wykonywa wszelkie obstalunki w zakres mody wchodzące.
Próby wysyłane być mogą na prowincję, na żądanie franco. 1—6 —0000—

OSOBA

potrzebną jest natychmiast, uzdolniona do robienia li tylko pończoch na maszynie.—Wiadomość: Chłodna Nr 10, mieszkania 10.—Tamże jest **Sitzbad** nowy do sprzedania.
—7176—1—2

Rządca gospodarczy

żonaty, w młodym wieku, który z powodzeniem przez lat kilka zarządzał samodzielnie większemi dobrami w Niemczech, a obecnie w Królestwie Polskiem, mogący się poszczycić świadectwami i rekmendacjami, poszukuje od dnia 1 Lipca r. b. odpowiedniego miejsca: rządcy gospodarczego, leśniczego, lub kassjera, w Królestwie Polskiem, albo w guberniach Zachodnich.— Wrazie potrzeby może złożyć kaucję.— Łaskawe zgłoszenia przyjmujo pod literami **R. P. G.** Konin gub. Kaliska.
—7186—1—5

Potrzebną jest zaraz

KOBIETA,

któraby wzięła dziecko do wykarmienia piersią.—Chmielna Nr 22, u akuszerki.
—7208—1—2

Potrzebni są do Dóbr pod Warszawę

Ekonom kawaler,

który może zastąpić Rządcę, z dobremi świadectwami, z porządnych gospodarstw, drugi **Ekonom** potrzebny żonaty, na osobny folwark, z dobremi świadectwami.—Wiadomość u Rządcy domu Nr 13 nowy, ulica Wielka.
—7204—1—3

Potrzebny jest zaraz

KONTROLER

do dozoru robót warsztatnich i fabrycznych, przy fabryce Zduńskiej, z kaucją rs. 500, hypoteczną lub w gotowiznie.—Oprócz umówionej pensji rocznej, zapewnia mu się na miejscu mieszkanie, światło i opał.—Wiadomość: ulica Tamka Nr 17.
—7177—1—6

Poszukują miejsca zaraz:

Gospodyni z dobremi świadectwami, do zarządu domu w Warszawie; **Panna-Służąca** obznajmiona w szyciu bielizny i krawieczczyzny; **Bona** Polka, obznajmiona w początkach języka francuzkiego, niemieckiego i rossyjskiego; **Bona** Polka bez początków, obznajmiona w krawieczczyznie; **Sklepowa** do piekarni lub innego zawodu i tamże jest **Osoba,** która sobie życzy chodzić do roboty do domu prywatnego.—Wiadomość: ulica Piwna Nr 49 nowy, w podwórzu w oficynie, drugie piętro.
—7205—1—3

Jest do odstąpienia Szynk,

w środku miasta, w korzystnem miejscu, istniejący od lat kilkunastu, zaraz lub od 1-go Lipca 1879 r. nabyć go można. — Wiadomość u szwajcara w hotelu Polskim. —7201—1—3

Pierścionek

brylantowy, jest do sprzedania za 25 rs. Ulica Czysta Nr 4, lewa oficyna, drugie piętro, lokalu Nr 19. —7198—1—1

Do sprzedania

PARA KUCY

i Prysznic ogrodowy, składający się z dwóch pokoi.—Wiadomość: Nowolipki Nr 3, w Kantorze, od godz. 10 do 12. —7207—1—3



Do sprzedania

para Koni,

jeden siwy, drugi kasztan, lat 7 mających, do powozu lub roboty i **Wózek** dla chorego, elegancki, bardzo mało używany, pod Nrem 1540 (42), przy ulicy Chmielnej. —7185—1—3

Do wynajęcia zaraz

POKÓJ

duży, na dole, z meblami, usługą, samowarem, a może być z pościelą i obiadem.—Chmielna Nr 1, na dole w bramie na prawo, mieszkania Nr 30. —7210—1—3

Fabryka Wyrobów Galanter.-Koszykarskich

pod firmą:

„WANDA,"

Hoża Nr 15.

Ma honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż z powodu zbliżającej się Wiosny, przysposobiła wielką ilość **Koszy podróżnych i Wózków dziecinnych** z jak największą elegancją wykończonych, które sprzedaje po cenach najprzystępniejszych. Dla kupujących w większej ilości odstępuje rabat.
1—12 — 6848 —

Zakład wynajmu EKWIPAŻY

w pałacu Branickich, Nowy-Świat Nr 20, oraz w **Hotelu Europejskim,** polecają się względom Szanownej Publiczności.
2—3—7119—

W dniu 18 (30) Kwietnia 1879 roku, sprzedawane będą przez publiczną licytacją w Sosnowickiej Komorze, różne skonfiskowane towary i trunki spirytusowe, wogóle na rs. 600 oszacowane. 2—3—7086—

W Nowo Aleksandrji
w Puławach,

nowo postawiona willa z wszelkiemi dogodnościami, zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem, jest do sprzedania na przystępnych warunkach. Wiadomość w składzie maszyn rękawiczniczych. Tłomackie Nr 6, mieszkania Nr 8 na dole, do godziny 10-tej z rana, lub od 3-ciej po południu. 4—12 — 6204 —

CERATY wszelkiego rodzaju.
WYKSATYNĘ na podkłady i fartuszki.
SKÓRĘ amerykańską prawdziwą na pokrycie mebli.

w wyborowym gatunku i po cenach najprzystępniejszych poleca

SKŁAD

OBIĆ PAPIEROWYCH
SEWERYNA MAZUR i S-ki

plac Teatralny, obok Ratusza.
2—0 — 6863 —

„Z OJCOWA."

Niżej podpisany ośmiela się zawiadomić Szanownych Gości przybywających do Ojcowa iż przyjmuje zamówienia na mieszkanie od dnia 1-go maja jak lat poprzednich „w Hotelu pod Łokietkiem" w Ojcowie, pod adresem Stefan Tekulski hotel Lwowski w Krakowie, doręczyć w Ojcowie. — Polecając się Szanownej Publiczności Zuszanowaniem

STEFAN TEKULSKI.
—5505—2—5

Summa 3 do 5,000 rs.

potrzebną jest zaraz na duży ładny dom, na niższy numer, lecz przy dodatkowej ewikcji.—Wiadomość u W. Makarowicza, Dzielna Nr 15, mieszkania 4.—Tamże dowiedzieć się można o sprzedaży dwóch ładnych majątków, w bliskości Warszawy i domu, na warunkach 12-to letniej wypłaty, z małem zaliczeniem.
—3600—6—6



Prawdziwa

MĄCZKA MLECZNA

NESTLE'A

Cena PUSZKI MĄCZKI Rs. 1.

DO KARMIENIA DZIECI,

używana przez Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie,

oraz

Cena PUSZKI MLEKA kop. 75.

Mleko Szwajcarskie

ZGĘSZCZONE

NESTLE'A.

Cena PUSZKI MLEKA kop. 75.

Składy w Warszawie: u PP. J. Mrozowskiego, W. A. Zeuschner'a, A. F. Galleg'o, L. Spiess'a i Syna, K. Sierzputowskiego, H. Welt'a, Feliksa Sztegnera, (Apt. Dworu J. C. Kr. M.), L. Ziemińskiego, H. Kucharzewskiego, Adolfa Schmidt'a, Braci Wróbel, Sowińskiego i Szulca, oraz we wszystkich aptekach w Warszawie i na prowincji.

Reprezentant na Warszawę i Królestwo Polskie

A. Galewski

w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 31.

Główny Agent na Cesarstwo Rossyjskie: Александръ Венцель

Upraszam Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na to, że za prawdziwość tych tylko puszek zaręczam, które są zaopatrzone w stempel niebieski i podpis pana **Aleksandra Wenzel,** Generalnego Agenta mojego na Rossyę.

5—6—21849— **Henri Nestlé, Vevey (Szwajcarja).**

SKŁAD MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I NASION

A. MUSZYŃSKIEGO,

w Warszawie, **Krakowskie-Przedmieście Nr 40.**

Poleca wyroby tak z własnej fabryki, jako też innych fabryk krajowych i zagranicznych.

Pługi piętrowe oryginalne R. Sacka w 3-ch wielkościach.
Pługi Claytona Nr 2 i 3-ci.
Pługi Puławskie Nr 1 i 2-gi.
Pługi Cichowskiego Nr 1, 2, 3 i 4 i **Samochody.**
Pługi Wrzesińskie w trzech wielkościach i inne.
Siewniki Eckerta, Reida, Drewitza, Kemny, Zimmermana, Sacka, i inne rzutowe i rzędowe.
Grabie konne amerykańskie oryginalne LION samodziałające, najnowszej konstrukcji, bardzo praktyczne, oraz machiny i narzędzia wszelkiej nazwy do uprawy roli, sprzętu, omłotu i oczyszczania zboża służące.
Pompy filarowe podwórzowe ozdobne.
Pompy przenośne do szlamu i gnojówek.
Pompy rotacyjne do okowity i piwa.

NASIONA

Pastewne, Warzywne i Kwiatowe,

Worki i Wańtuchy.

Poleca również **Tekturę asfaltową** do krycia dachów w 4-ch gatunkach.
Podejmuje się krycia dachów, po cenach najumiarkowańszych.

2—6 — 6653 —

FABRYKA ŁADUNKÓW (GILZ)

Lefaucheux i Lancastra

JULJANA STAPF,

NOWY-ŚWIAT Nr 41

Zawiadamia niniejszem JW. i WW. Panów Myśliwych, iż rozpocząłem fabrykat ładunków na obszerniejszej skalę. Konstrukcję takowych polepszyłem, ładunek mojej konstrukcji rozpłomienia proch **trzema** kanałami co wpływa na ostrzejszy strzał, zakładanie nowego pistona uskutecznia się łatwiej jak dotychczes w ogóle nam znanych ładunkach, albowiem **ruchomego** przewodnika eksplozji nie posiada. Pistony do moich ładunków zastosowane są podług tego, jak armja nasza używa, a w skutek tego tańsze jak sprowadzane z zagranicy (są w kraju u nas wyrabiane). Ceny ładunków moich są niższe od dotychczas w ogóle sprzedawanych u nas. Handlującym znaczny rabat. Obstalunki przyjmuję w Magazynie moim, Królewska Nr 5. 4—6 — 5384 —

LEKARZ

w bogatej i żyznej okolicy, znajdzie stałą i obszerną praktykę. Wiadomość u p. Miernickiego, Elektoralna Nr 7. 3—4—6923—

Pogrzebowe efekty:

trumny, pośmiertne ubrania.—**Zlecenia załatwienia całości pogrzebu w Kantorze B. Korpaczewskiego,** ulica Trębacka Nr 4. 21—0—3981—

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. 1ej z południa. —22597—27—0

OSTRYGI ŚWIEŻE

poleca

HANDEL WIN

Józefa Purwin,

4—6 **Miodowa Nr 16.** —7036—

Stare Wina Węgierskie:

Wytrawne i Maślacze, wysokiej dobroci,

poleca

HANDEL WIN

Józefa Purwin,

4—6 **Miodowa Nr 16.** —6034—

SKAD LAMP

i

wyrobów blacharskich

Ignacego Dworzyńskiego

przy ulicy Tłomackie Nr 3, w domu W-go Mann, w Warszawie,

poleca: Znaczny wybór **Lamp** wiszących, stołowych, ściennych z Tulipanami, nocnych **Lampionów** (Ample), **lampy ścienne kuchenne** z reflektorami, do korytarzy w wielkim wyborze.

Kandelabry Lyońskie brązowe, **świeczniki, lampki** ścienne przed obrazy świętych.

Wyroby blacharskie jako to: kubły do wody, konewki, waterklozety, Umywalnie, Sidzbady, Fussbady, puszki do listów, **kuchnie naftowe,** imbryki, rądelki, kociołki, maszynki do kawy, waterklozety szafkowe, luftklozety. **Wanny** najnowszych fasonów, blachy do nafty, przyczem skład zaopatrzony w doborowy gatunek **nafty amerykańskiej.**

!Wszystko po cenach umiarkowanych!

Z uszanowaniem **J. DWORZYŃSKI**

4—6 — 6590 —

NAJLEPSZE W ŚWIECIE

CORSETY

„a la Sirène“ w Paryżu

poleca:

Ludwik Riedel

22. Senatorska. 22.

każda sztuka opatrzona jest marką fabyki.

5—10 — 6179 —

Dobra w Lubelskim

do sprzedania zaraz, z inwentarzami żywemi i martwemi, ziemia przenna, łąki i pastwiska w znacznej ilości, las mieszany, gorzelnia czynna, od kolei nadwiślańskiej wiorst 12.— O warunkach dowiedzieć się można w Warszawie, hotel Europejski Nr 12. Codziennie oprócz niedziel i świąt, pomiędzy 9-tą a 12-tą rano. 4—6 — 6632 —

Z powodu budowy nowej officyny i zniesienia wozowni i stajen, Zakład wynajmu Ekwipaży dotąd w Hotelu S?skim egzystujący przeniesionym został na ulicę Nowy-Świat Nr 20, do pałacu Hr. Branickiego. —6952—5—6

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślanska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 6 (18) Kwietnia r. b., o godzinie 10-tej z rana, na stacji towarowej za rogatką Jerozolimską, odbędzie się publiczna licytacja na sprzedaż nieco uszkodzonego przez pożar, lnu około pudów 400, który utrzymujący się przy licytacji po uiszczeniu należności bezzwłocznie z miejsca sprzedaży zabrać powinien. 2—3—7100—

Rs. 78,000

częściowo do wyjożyczenia. **Dwa Majątki ziemskie** do sprzedania; tudzież potrzebny jest **Dom** w szacunku od 30,000 do 60,000 rs. Wiadomość w Zakładzie przewozu towarów pod firmą K. Jackowski & L. Krajewski, ulica Kanonja Nr 4 I-sze piętro. —6470—3—

Dowiedziony środek wygubienia na zawsze w ciągu dni 20

Odcisków z korzeniami.

Wynaleziony środek przez Czajkowskiego, Prowizora Farmacji z Moskwy, wyniszczający w zupełności bez żadnego bólu. W Flakonikach z pędzelkami w cenie po rs. 1 i mniejsze po kop. 50. Sprzedaje się w Składach Materjałów Aptecznych: A. F. Galle, Spiessa i syna, J. Mrozowskiego i K. Sierzputowskiego: w aptekach: Karpińskiego, Schmidta F. Steynera i Habielskiego; oraz w Magazynach: Dzisiewskiego i Szuwalskiego.

Agentura na Królestwo Polskie i detaliczna sprzedaż u St. Winiarskiego, Nowy-Świat, Nr 62.

8—12—5035—

SKŁAD WIN

BRACI KEMPNER,

przy ulicy Długiej Nr 5, obok kościoła Ś-go Ducha,

posiada w znacznym wyborze **Wina Krymskie** i sprzedaje:

Białe wytrawne począwszy od rs. 1 kop. 35 za garniec lub kop. 30 za butelkę i wyżej; słodkie i czerwone począwszy od rs. 1 kop. 50 za garniec lub kop. 35 za butelkę i wyżej, oraz **Wina Szampańskie,** Krymskiego wyrobu w wyborowych gatunkach od rs. 1 do rs. 2 za $^1/_1$ butelkę. Obstalunki z prowincji wykonywa jak najśpieszniej wskazaną drogą za zaliczeniem (Nahnahme).— Kupcom przy większych partjach odststępuje stosowny rabat. —7197—1—12

Kupuje i sprzedaje monety

złote i srebrne, banknoty zagraniczne, kupony w złocie płatne, oraz wszelkie papiery publiczne. Zlecenia z prowincji w zakres wekslarski wchodzące, oraz wszelkie informacje odwrotną pocztą załatwia Kantor Wekslu

Hermana Geld

w Warszawie,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 51 nowy,

w domu Hrabiny Stadnickiej.

8—12—22915

W Drukarni *Kuryera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено цензурою Варшава 4 (16) Апреля 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

NAKŁADEM KSIĘGARNI
GEBETHNERA I WOLFFA
w Warszawie,
opuściły prassę i znajdują się do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych następujące dzieła:

HERBERT SPENCER
O WYCHOWANIU MORALNEM, UMYSŁOWEM I FIZYCZNEM,
PRZEŁOŻYŁ
Michał Siemiradzki
Cena rs. 1 kop. 35, z przesyłką rs. 1 kop. 50.

Hübner Baron
b. poseł austrjacki w Paryżu i Rzymie,
SYKSTUS PIĄTY
według korrespondencji dyplomatycznych niewydanych, znajdujących się w archiwach: Watykanu, Simancas, Wenecji, Paryża, Wiednia i Florencji,
przekład
St. Strojnowskiego.
dwa tomy rs. 3 kop. 60, z przesyłką rs. 4.

LUCJAN SIEMIENSKI
przez
Adama Belcikowskiego.
Cena kopiejek 50, z przesyłką kopiejek 60.

NOWY ZBIÓR POWINSZOWAŃ
dla użytku młodzieży
na dnie uroczyste, imienin, nowego roku i t. p., oraz wierse dla osób dorosłych, jako to: na dzień imienin, zaślubin, do wpisywania w albumy, toasty, i t. d,
napisał oryginalnie wierszem i prozą
J. A. ZYGMUNT.
Cena 50 kop., z przesyłką 60 kop.

BAŚNIE I POWIEŚCI
ze źródeł etnograficznych i własnych notat, zebrał
Zygmunt Gloger.
Cena 20 kop.. w oprawie 22½, z przesyłką 25 kop.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej
odbyta w roku 1863
przez
Feliksa Borunia
włościanina z Kaszowa (pod Krakowem), spisana za opowiadaniem pielgrzyma, przez
Walerego Wielogłowskiego,
wydanie drugie
Cena 20 kop. z przesyłką kop. 25.

UWAGI O UKŁADANIU WYŻŁÓW
podał
A. Wrześniowski, z 2 tablicami rycin.
Cena kop. 50, z przesyłką 60 kop.
3—6 — 6838 —

Nakładem Księgarni
GEBETHNERA I WOLFFA
opuściło prasę dzieło pod tytułem:
DZIEJE POLSKI
W ZARYSIE
przez
Michała Bobrzyńskiego,
Professora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
Cena rs. 2 kop. 25, z przesyłką rs. 2 kop. 50.
Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji. — 1044 —

Nakładem Księgarni B. HEINRICHA
(dawniej A. B. Bogucki)
Krakowskie-Przedmieście Nr 7 w Warszawie
wyszedł na pamiątkę 50-cio-letniego Jubileuszu J. Ig. Kraszewskiego
GOŃ SNY ZŁOTE,
Polonez p. Leona Skrobeckiego
Cena 37½ kop.
z portretem Jubilata. 3—6 — 6742 —

Do nabycia we wszystkich księgarniach po rs. 5 za egzemplarz:
MECHANIKA
Popularna,
czyli Podręcznik dla Inżynierów, Budowniczych, Mechaników, Maszynistów i Techników, tudzież dla Gospodarzy Wiejskich i do wykładów w Szkołach Przemysłowo - Rzemieślniczych.
opracowany podług najlepszych źródeł
przez Jana Pietraszka, inżyniera.
Dzieło to obejmuje 710 str. ścisłego lecz czytelnego druku, w wielkiej 8-ce i ozdobione jest przeszło 500 drzeworytami. 4—6—4616—

NAKŁADEM
GEBETHNERA I WOLFFA
ulica Krakow.-Przedmieście Nr 15,
wyszły nowe dzieła:
Święty Izydor, oracz, za wzór życia rolnikom, podany przez W. Wielogłowskiego. Wyd. 2-gie. Kraków, kop. 25.
Podróż po szerokim świecie, czyli jak jest gdzieindziej a jak u nas. napisał dla ludu wiejskiego W. Wielogłowski. Wyd. 2-gie. Kraków, kop. 20.
5—6—4497—

WYDAWNICTWO TANIE
A. WIŚLICKIEGO
Obejmuje arcydzieła literatury ojczystej i obcej; format nakształt znanej niemieckiej Biblioteki Uniwersalnej Reclama.
☞ Każdy tomik kosztuje kop. 12, z przesyłką pocztową 15.
☞ Sprzedaje się we wszystkich kantorach, księgarniach, ajenturach prowincjonalnych i t. d.
Obecnie wyszły:
1. Powieści przez Autora Zamku Kaniowskiego t. I. (Oda).
Obrazy z podróży, przez Honryka Heinego t. I (Harz).
Wybór Szkiców i Powieści, przez Ludwika Börnego, tom I. 3—3—6467—

FABRYKANT
WYROBÓW KOSZYKARSKICH
SZYMON CZERNIEJEWSKI,
mieszkający lat kilkanaście na Nowym-Świecie, po roku niebytności powrócił znów do Warszawy i założył fabrykę wyrobów swoich
na Nowym-Swiecie pod Nr 63,
a także i osobną sprzedaż gotowej roboty
w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy rogu ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia,
gdzie również jak i w fabryce, przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacje w zakres koszykarski wchodzące, z czem polecając się Szanownej Publiczności, ma nadzieję, iż jak dawniej tak i teraz sumiennem i akuratnem wykończeniem zamówień, na względy sobie zasłużyć potrafi. 3—3—5888—

Młody Człowiek,
Polak, posiadający język niemiecki, uzdolniony w technice, który dłuższy czas przy budownictwie, oraz kopalniach węgla kamiennego, był czynnym, poszukuje odpowiedniego zajęcia.—Bliższych szczegółów udzieli Redakcja. —7040—3—3

Technik gorzelniany
z niemiec, który urządził gorzelnię w Strzelcach pod Kutnem, aparatami najnowszego systemu i za pomocą tychże osiągnął znakomite rezultaty, poleca się Panom Obywatelom mającym zamiar budować gorzelnie lub już istniejące zaopatrzeć w owe nowe aparaty.— O osiągniętych rezultatach WW. Panowie raczą się przekonać na miejscu. — Upraszam o nadesłanie łaskawych zamówień pod adresem H. Patzer, w Strzelcach pod Kutnem. —6962—3—2

Potrzebne są
Sklepowe,
z małą kaucją, do sprzedaży wody sodowej. Nowy-Świat Nr 51. —7142—1—2

Magistrat miasta Warszawy.
Dnia 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na gruntowną reperację warszawskiego aresztu policyjnego, od summy anszlagowej rubli 5400.
Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje napisane na papierze stęplowym ceny kop 60. podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy miejsk,ej, na złożone w tejże kasie wadium w ilości rs. 540 i na koszta ogłoszenia rs. 25.
Warunki i anszlag są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.
Wzór do deklaracji.
W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się gruntownej reperacji Warszawskiego aresztu policyjnego, za summę rs NN. kop NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.
Kwit na złozone wadium w ilości rs. 540 i na koszta ogłoszenia rs 25 przy niniejszym załączam.
Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.
(podpisać wyraźnie imię i nawisko). 2—3 — 7019 —

Magistrat miasta Warszawy.
Dnia 18 (30) Kwietnia r. b., o godz. 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę, to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1879 do dnia 19 Września (1 Października) 1882 r. posesji Nr 1821 przy ulicy Koźlej w Warszawie, od rs. 451 rocznie.
Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 25.
Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.
Wzór do deklaracji:
W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się zadzierżawić na lat trzy, to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1879 do dnia 19 Września (1 Października) 1882 r. possesję Nr 1821, przy ulicy Koźlej w Warszawie, za summę rs. NN kop. N N (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.
Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszym załączam.
Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 3—3 — 6897 —

SKŁAD WIN
DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONJALNYCH
WŁ. ADAMSKIEGO,

przy ulicy Chmielnej i róg Wielkiej vis-à-vis Komory Celnej

Zaopatrzywszy starannie swój skład w **Wina Szampańskie**, prawdziwe francuzkie różnych marek, **Bordoskie** czerwone i białe, **Reńskie, Hiszpańskie, Węgierskie**, stołowe z wybornym smakiem, garniec od rs. 3 do 5. **Maślacze stare, Portweiny, Xeres, Maderę, Porter i Piwo Angielskie** oryginalne, oraz **Piwo krajowe** w różnych gatunkach, **Araki. Cogniak, Śliwowice, Wódki francuzkie** na różne ceny, **Likiery** fracuzkie, włoskie i krajowe, oraz **Wódki** różne, miejscowe **Bakalje doborowe** świeże, **Sardynki**, fancuzkie w oliwie **Łosoś Elbląski wędzony i w oliwie, Makrele, Sielawy Augustowksie, Séry** różne **Buljon** francuzkie. **Trufle, Szampiony i Groszek** francuzki w puszkach i na funty, oraz **Soye angielskie** różne, **Gruszki i Śliwki** suszone, **Powidła** Węgierskie, **i Miód** Lipiec, **Musztarda** francuzka angielska i krajowa **Oliwa** Nicejska Vierge i **Octy** francuzkie, winne estragonowe i zwyczajne, **Makarony** włoskie i krajowe, oraz wszelkie towary korzenne Mam honor polecić tenże względom Szanownej Publiczności. **Ceny umiarkowane**. Przy handlu urządzone zostały **pokoje gościnne**, w których wydawane są potrawy gorace w każdym czasie. Oraz przyjmuje się wszelkie zamówienia na **Wieczorki** lub **Wesela** jod względom **Napoi, win**, jak również Majonezów i wszelkich **potraw na gorąco.**

Otworzony także został **Kantor Pism perjodycznych.**

Z uszanowaniem **Wł. Adamski,**

6—6 — 6278 —

KĄPIELE MORSKIE
W LIBAWIE.

Sezon kąpielowy od 1-go Czerwca do 15-go Września.

Ciepłe kąpiele w wannach, począwszy od 15-go Maja.

Oddzielne domy kąpielowe dla mężczyz i dam, także osoby płci obojga, korzystać mogą w każdym czasie z kąpieli. **Kurhaus nad brzegiem morza** z restauracią, pokojami mieszkalnemi, salą do tańca i czytelnią. **Wille z ogrodami** w zakładach. Dom zajezdny i Chambresgarnies, park miejski,promenady, ogrody publiczne. **Codziennie muzyka orkiestry kąpielowej. Teatr** niemiecki, **Koncert** artystów, **bale i reuniony. Stacja telegraficzna** i **drogi żelaznej. Dorożki** i inne ekwipaże do wynajęcia za cenę umiarkowaną.

Zajmujący się najmem mieszkań, znajdują się na banhofie.

Komitet

— 4177 — Zarządzający Kąpielami Morskiemi.

Wyksatyna!

i Płótno gumowane, na podkłady dla chorych i dzieci i na kompresy.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie

W MAGAZYNACH

F. WIERZBICKIEGO i S-ka

Krakowskie-Przedmieście, dom Dobrycza (Nr 93) i róg Wierzbowej i Trębackiej. PP. handlującym, szpitalom i wszelkim zakładom biorącym w większych partjach odstępuje się rabat. 5—0 — 4875 —

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3, między Hotelem Rzymskim a Litewskim, wejście przez sklep.

MAGAZYN MEBLI
SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO

Poleca się z wielkim doborem Mebli najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach.

3—12 — 6513 —

Tran Rybi Lekarski z Bergen

TEGOROCZNY

żółty naturalny i biały parowy,

ma zaszczyt polecić

SKŁAD
MATERJAŁÓW APTECZNYCH
J. MROZOWSKIEGO,

MIODOWA Nr 6. 27—0 — 19119 —



W celu ułatwienia nabywania naszych, jako za najlepsze i najtańsze uznanych

Maszyn Parowych

mogących być opalanemi przy wielkiej oszczędności paliwa, garbowinami, trocinami, wiórami i t. p., mało miejsca zajmujących, stojących lub przenośnych, o sile 1 do 50 koni.

p. Robert Neumann

technik młynów i robót wodnych **w Warszawie, Karmelicka Nr 13**, chętnie udzielać będzie informacji i rad odnoszących się do cen i warunków kupna takowych. Jedna maszyna o sile 2-ch koni, jako próba jest do obejrzenia

Köbner i Kanty

fabryka maszyn we Wrocławiu. — 4303 —

Są do sprzedania częściowo lub w całości

Trzy Place,

przy ulicy Leszno, na gruncie dziedzicznym położone, Nr 699 hypot., 77 polic. oznaczone, każdy zawierający powierzchni około 3000 łokci kwadr. frontu 45, głębokości 65 łokci. Cena rs. 2 za łok. kwadr. Wiadomość **u właściciela w kantorze Jana Riedal w gmachu teatralnym** pod filarami od strony ulicy Nowo-Sentorskej, w godz. od 9-tej do 1-szej z południa i od 4 do 6-ej wieczorem, każdodziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

—6117—6—6

SIROP CHRZANO-JODOWY

PP. GRIMAULT et Cie

Od lat dwudziestu środek ten daje najznanomitsze wyniki w chorobach dzieci, zastępując Tran rybi i ulepek przeciwgnilcowy.

Wszechwładnie działa przeciw zawałom i zapaleniom gruczołów szyjnych, rozmaitym wyrzutom na ciele, twarzy i głowie. Pobudza apetyt, wzmacnia tkanki, leczy wybladłość i osłabienia mięśniowe, wraca dzieciom czerstwość i wesołość naturalną. Cudownie przeciwdziała strupom na ciele dzieci przy piersiach, doskonały środek krew oczyszczający.

GUARANA

PP. GRIMAULT i Cie apt. w Paryżu.

Jeden proszek Guarany rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej, dostatecznym jest do uśmierzenia najgwałtowniejszego bólu głowy, migreny lub newralgii. Środek ten niezaprzeczonej jest również skuteczności w rznięciach żołądka, biegunce i dysenteryach; zastępuje on z korzyścią, bez sprawiania uderzeń do głowy, lekarstwa takie jak opium i bismut. Każde pudełeczko zawiera dwanaście proszków i nosi na sobie podpis

Grimault & Comp.

CHOROBY PIERSIOWE

Uleczalne Syropem z podfosforanu Wapna

PP. GRIMAULT i Cie aptekarzy w Paryżu.

Syrop ten sprowadza zawsze skutki najszybsze i najbardziej zadawalniające. Oszukują ci publiczność co jej dają preparat ten nie we *flakonach owalnych*, syrop nie *bladoróżowy*, a bez podpisu GRIMAULT et Cie.

Syrop z podfosforanu wapna uspokaja *kaszel*, usuwa *poty nocne*, leczy *zapalenia gardła i kanału oddechowego*, *katary*, *chrypki*, *słabości piersiowe*, uspokaja *gorączki wolne*, czyli chroniczne, które wyczerpują siły żywotne chorego.

Dostać można w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego i Gallego, Spiessa, K. Sierzputowskiego** i w aptekach pp. **L. Zieminskiego** i **K. Lilpopa** w Warszawie. (*Gazeta Lekarska.*)

—21,808 —

FOLWARK

włók 14, w glebie ziemi pszennej, z kompletnemi zasiewami, inwentarzami, budowlami bez służebności, przy stacji Dr. Żel. War. Byd. Pniewo, do sprzedania na korzystnych warunkach. Kapitał potrzebny do kupna rs. 13,000, reszta pozostać może na gruncie.—Wiadomość w kantorze fabryki wyrobów z bronzu, ulica Marszałkowska Nr 63. —7069—1—2

Do Pracowni Kwiatów

GABRJELI FREY,

przy ulicy Grzybowskiej Nr 9, nadszedł świeży transport kwiatów z Paryża już zwiniętych, które sprzedają się tak w fabryce jak i w swoim Sklepie przy ulicy Krakowskie-Przedm. Nr 31, naprzeciw Skweru.

5—6—6629—

Jest do sprzedania

WILLA

Miechowice, o 56 wiorst od Warszawy, wiorsta od miasteczka Mogielnicy, przy trakcie bitym do Nowego-Miasta, rozległości mórg 100, w tem odpowiednia ilość łąk i lasu. Pałac murowany z całym urządzeniem, oficyna o 4-ch pokojach, budynki gospodarskie murowane, ogród angielski i owocowy, cztery sadzawki zarybione, oraz rzeka, z inwentarzem żywem i martwym.—Wiadomość w Warszawie, ulica Solna Nr 14, mieszkania 6, z rana od godziny 9-tej do 11-tej, lub na miejscu w Miechowicach przez Grójec Mogielnica.—Tam są mieszkania letnie do najęcia. 3—3—6829—

Maszyny do Rękawiczek

Englera Wiedańskie,

Rudolfa Berlińskie

i nowo-patentowane do stębnowania

poleca

wyłączny Skład

na Królestwo Polskie

Juljan Berg.

Miodowa 10, I-sze piętro.

14—0 —718—

WAŻNE DLA BUDUJĄCYCH.

Blachę cynkową do krycia dachow, najdoskonalszego wyrobu, oraz **Posadzki** różnego rodzaju, parą suszonego drzewa, sprzedaje po umiarkowanych cenach, z ułożeniem lub bez i zagranicę franco etc.

Maurycy Langrock,

Dom Komisowy w Krakowie.

—4971—9 –10

Skład Wozów

Twarda Nr 10 (1098c),

poleca wozy pojedynki i parokonne, cięższe i lżejsze. Przyjmuje obstalunki na bryczki wszelkiego rodzaju. 5—6—6379—

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5,

naprzeciw Banku,

nadszedł świeży transport:

Cementu Portlad angielskiego,

Robinsa et Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,

Węgli kowalskich kamiennych,

Tektury smołowcowej,

Rur glazurowych i dren,

Blachy żelaznej do krycia dachów.

—4990-10-10



Zakład Stolarski

Józefa Witkowskiego

przy ulicy Elektoralnej Nr 19, w 3-m podwórzu na prawo,

zaopatrzony jest w rozmaite **Meble**, również i czarne dokładnej i gustownej roboty, z któremi się poleca i sprzedaje po cenach umiarkowanych. 4—9—6337—

Do sprzedania

KARETA

potrójna, Koczyk z fordeklem i Faeton z fordeklem używane, (Szaraban) nowy, dwa Wolanty, Bryczki na resorach, Bryczka z budą Polowiec i dwa wuzki węgierskie.—Ogrodowa Nr 2 u Lakiernika, drugi dom od Solnej.

3—3—6884—

Majster robót Hydraulicznych

K. Zalewski,

buduje studnie murowane, studnie świdrowe różnych średnic, studnie drewniane, roboty drenarskie z gwarancją 6-cio letnią, pompy żelazne, ustawiam pompokryty żelazne, z wentylacją na pompach drewnianych przyjmuje reperacje pomp i studzień, oraz muruje w starych cembrowinach z cegły 6-cio całowej lub z 12-tu, powyższe roboty wykonywam pośpiesznie i dokładnie tak w Warszawie jak i na prowincjach.—**Ulica Twarda Nr 20 nowy.**

—4391—15—20

Potrzebnym jest zarz lub od wakacji

Nauczyciel,

który słuchał kursu w gimnazjum realnym, do wyjazdu na wieś, do domu polskiego, w gubernii Ekaterynosławskiej, do dwóch chłopczyków, dla wykładu nauk podług programu gimnazjum realnego.—Koszta podróży tam i na powrót, stół i wszelkie wygody, pensja podług umowy.—Życzący sobie objąć tę posadę raczą się zgłosić jak najprędzej dla zrobienia umowy rocznej, na ulicę Ciepłą Nr domu 9, obok koszar, mieszkanie 8, do A. Lipskiego.
—7171—1—1

Potrzebną jest

PANNA

do szycia na maszynie i mała dziewczynka do nauki.—Ulica Grzybowska Nr 69, mieszkanie rządcy. —7178—1—2

Potrzebne są zaraz

PANNY

do maszyny Singiera i Whelera.—Ulica Ś-to Jerska Nr 12, mieszkania 36, na dole.
—7180—1—3

Potrzebną jest

PANNA

zdatna do kapeluszy, również Panny do staników, spódnic i podręczne.—Rymarska Nr 4, pierwsze piętro. —7181—1—3

P A N N Y

potrzebne są do krawieczczyzny. zdatne, podręczne i do nauki.—Ulica Żabia Nr 7, w oficynie, drugie piętro.—Dorożyńska i S-ka.
—7192—1—6

Potrzebne są

PANNY

podręczne i maszynistka do bielizny. — Ulica Chłodna Nr 21, mieszkania 10. —7187—1—1

Do pracowni F. Bernsdorff, potrzebne są natychmiast

Panny

do krawieczczyzny zdatne. podręczne i do nauki.—Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, na dole. —7209—1—3

MAMKI

z prowincji, ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu, oraz pokoiki dla chorych, są u akuszerki J. K. Mostowa Nr 15. —7170—1—1

M A M K A

ze starszem pokarmem, Niemka, bez długu. Ulica Mostowa Nr 13. —7193—1—1

Do zakładu przemysłowego potrzebnym jest

EKSPEDYTOR,

znajomość języków polskiego i rossyjskiego, oraz czytelny i porządny charakter pisma. są pierwszemi warunkami wymagalnemi. Osoba w średnim wieku i stateczna, mieć będzie pierwszeństwo w wyborze. Mający chęć przyjąć posadę, zechcą przy kwalifikacjach świadectwach i fotografją swoją jeśli takową posiadają, złożyć w księgarni Orgelbranda przy ulicy Senatorskiej Nr 22, pod literami A. B. C.—Adresu zakładu nie podaje się dla uniknienia niepotrzebnej straty czasu, przez zgłaszanie się częste osób zupełnie nieodpowiednich nawet dobrym chęciom. —7206—1—3

Leszno Nr 30. **KONKURENCJA** Leszno Nr 30.

SKŁAD WĘGLI.

Znaczny zakup 80,000 korcy węgli zagranicznych,

po kop. **87** za korzec z dostawą.

Biorącym jednorazowo 30 korcy, odstępuje się 2%, 50 korcy 3%. 100 korcy 5%.—Odstawa natychmiastowa.—Koszta zamówienia posłańcami skład ponosi. —7183—1—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1879 r.

cały D O M

o dwóch piętrach, składający się z 11-tu Pokoi, położony przy ulicy Świętojerskiej, za cenę roczną 1.500 rs. na zakład. — Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 1, u właściciela domu.
3—3—6810—

RZĄDCA GOSPODARCZY

który praktykował w pierwszorzędnem gospodarstwie zagranicą i tam zarządzał i tu w kraju, mający chlubne świadectwa i może się odwołać na rokomendację,—obeznany z plantacją buraków, może zaprowadzić płodozmian, poszukuje posady tu w kraju albo w gub. Podolskiej etc. — Bliższa wiadomość u p. W. Szymanowskiego w Warszawie ulica Senatorska Nr 16. —7073—1—2

REKOMENDACJA NAUCZYCIELSKA

J. KIZLER

pod Dyrekcją

Heleny Nowoleckiej

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 16 wprost Kościoła Ś-go Krzyża, 1-sze piętro.

Powyższy **Zakład**, jako specjalny w tym rodzaju, ułatwia wybór żądanych Nauczycielek, Nauczycieli i Bon (cudzoziemek), oraz przyjmuje do zapisu osoby pracujące w Zawodzie Nauczycielskim. **Obecnie wakują** posady dla Nauczycielek średniego i wyższego stopnia ukształcenia. —6530—2—4

Specjalny Skład wyrobów Gumowych

poleca

w wielkim wyborze:

Strzykawki oczne, uszne i nosowe różnych form, **Fontanki oczne i nosowe, Przyrządy do liczenia Kropel, Przyrządy do w dmuchiwania proszków, Bańki suche** samodziałające (bardzo praktyczne dla wsi i małych miasteczek, gdzie na razie brak felczera), **Drainage gumowy** czarny i szary na łokcie, **Klisopompy** i **Szpryce** gumowe wszelkiego rodzaju i przyrządy do tychże zapasowe, **Szpryce** do odświeżania kwiatów, **Przyrządy gumowe podróżne** damskie i męzkie, **Pasy brzuszne** gumowe. jedwabne i skórzane, **jak również wszelkie wyroby gumowe chirurgiczne.**

Ceny stałe Fabryczne.

Sprzedają

F. Wierzbicki i S-ka,

Krakowskie - Przedmieście dom Dobrycza Nr 93.

PS. **Biorącym na tuziny odstępuje się rabat.**
2—0—5720—

Sklep Wyprzedaży

przy kantorze Informacyjno-Komisowym
B. Korpaczewskiego
ulica Trębacka Nr 4.

Kupuje —zamienia —wyprzedaje.

Ubrania damskie nowe i używane we wszelkich składowych częściach.

Ubrania męzkie na każdą porę roku do codziennego i wizytowego użytku.

Ozdoby do salonow, gabinetów, naczynia domowe, lustra, konsole, porcelana, szkło, i wszelkiego rodzaju **antyki**, maszyny do szycia i t. p. przedmioty.

Pończochy, skarpetki, wyroby z włóczki, koronki, resztki towarów łokciowych i t. p. rzeczy. —6537—1—1

CHOROBY

Żołądka, Wątroby, Zapalenia kiszek, Zatwardzenia, Hemoroidy Liszaje i Reumatyzmy

WYLECZAJĄ SIĘ PRZEZ UŻYWANIE

ZIARN BIAŁEJ GORCZYCY ZDROWIA

(Graine de moutarde blanche de santé)

Sprzedaż hurtowa: DIDIER, 20, boul. Poissonnière, Paris

Znajdują się we wszystkich aptekach i składach materyałów aptecznych. które wydają bezpłatnie informacye tyczące się używania tego środka.

—8—0—3906— (*Gazeta Lekarska*).



Jest do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, z całym blatem, o 7-miu oktawach, fabryki A. Hofer, mało używany, za rs. 350; obejrzeć można codziennie przy ulicy Zimnej, w domu Nr 2, mieszkania 9; między godziną 3 a 4 po południu. —6892—3—4

(Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu).

Do upiększenia twarzy

KOSMETYK W PŁYNIE

EAU de LYS de LOHSE

znany od 20 lat ze swej dobroci i doskonałości, uważany jest przez płeć piękną jako najlepszy środek do udelikatnienia i upiększenia twarzy.

Zaleca się przytem przystępną ceną, bo flaszka mniejsza kosztuje rs. 1 kop. 50, większa podwójna rs. 2 kop. 70.

Skład Główny w Perfumerji

ALEKSANDRA KOCHA

Nowo-Senatorska Nr 4.

24—24 —2709—

Sztyfty do obuwia.

Fabryka w **Pińsku, gubernji Mińskiej**, wyrabiają się sztyfty różnych rozmiarów z klonu i grabu, podług systemu berlińskiego.

W krótce w tejże fabryce będą się wyrabiać **Kopyta dla szewców.**

Adres: **T. Płotnicki i Spółka w Pińsku.**
—3287—15—52

Browar Parowy A. Lentzkiego

w Warszawie Nr 1033.

Zawiadamia, iż rozpoczętą została sprzedaż **Piwa Lagrowego**, które w dobroci nieustępuje w niczem najlepszym piwom Oryginalnym Bawarskim i Wiedeńskim, jak również Piwo **Exportowe i Parte Noir.**
—7065—2—3

Nowo-otworzona pracownia

Ubiorów Damskich.

ukończywszy kurs nauki kroju u pana Głodzińskiego, wyjechałam do Paryża dla dalszego kształcenia się w tym zawodzie,—powróciwszy, założyłam pracownię i przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. — Mam przeto honor polecić się WW. Paniom.

Alea Jerozolimska Nr 28.

—5737—7—8 **L. Forgalska.**

Majątek Ziemski

jest do sprzedania, 28 włók, w dobrej ziemi, w płodozmianie, bez służebności, doskonale zagospodarowany, z lasem na swoją potrzebę, pięknemi budowlami, willą, ogrodem, dostatnim i poprawnym inwentarzem, w ogóle w jak najlepszych warunkach, o 9 mil szosą od Warszawy, 5 od kolei Warsz.-Wied., o 3 mile od Grójca.—Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 4, mieszkania 3; między godziną 4 a 6.
—6993—2—3

N A W Ó Z

do stukilkudziesięciu wozów rocznie, do wydzierżawienia.—Hoża Nr 2, gospodarza.
—7013—2—3

U akuszerki E. P.,

Żórawia Nr 5, są osobne **Pokoiki** dla osób potrzebujących odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —4422—10—12

Na wspólne Mieszkanie

do jednego pokoju. żądana jest przyzwoita kobieta.—Wiadomość: Warecka Nr 7. u stróża.
—6700—3—3

MIESZKANIA LETNIE

przy stacji Ruda-Guzowska D. Ż. W.-W. składające się z dwóch pokoi i kuchni, są do wynajęcia, od 1 Maja r. b.: mieszkanie można zobaczyć na miejscu, które szwajcar stacyjny wskaże i p. Rożański, a co do ceny to interesanci zechcą się zgłosić na Nowy-Świat Nr 68, mieszkania 24, od 2-ej do 6-tej wieczór każdodzien ie. —6831—2—3

Letnie Mieszkanie.

W majątku Pogorzel, w pałacu położonym wśród pięknego ogrodu, kuchnie osobne, łazienki, gimnastyka, czółna, billard i pisma perjodyczne bezpłatne, od Nowo-Mińska stacji kolei Terespolskiej 6 wiorst szosą, komunikacja ustalona, powóz na żądanie, przytem warzywa i wszelkie artykuły żywności na miejscu—ceny bardzo nizkie, meble się dodają, Wiadomość bliższa przy ulicy Szkolnej Nr 3. stróż wskaże. 4—6—6677—

Jest do wynajęcia

L O K A L,

umeblowany, od dnia 1-go maja do 1-go Lipca: pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, piwnica. Wiadomość na ulicy Smolnej Nr 13 u stróża miejscowego. —7059—1—2

Mieszkanie

do odnajęcia od 1-go maja do kwartału i na dłużej. Trzy pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia z chowankiem i wygódką, z piwnicą i górą, zlew i woda w kuchni.—Ulica Warecka Nr 17, mieszkania 24. —6642—4—6

Mieszkanie Letnie!

Trzy kwadranse jazdy koleją, od stacji 4½ wiorsty, wśród parku w Pałacyku umeblowanym, są do wynajęcia dwa Lokale; wiktuałów można dostać na miejscu, komunikacja ze stacją ułatwiona.—Bliższa wiadomość na Nowym-Świecie Nr 15, w Kantorze loterji J. Szczuckiej. 3—3—6920—

LETNIE MIESZKANIA

W dobrach **Ruda** za 1-szą stacją Miłosna przy koleji Terespolskiej. nieodległe od przystanku **Dębe Wielkie** w pośród lasów, znacznej przestrzeni łąk, ogrodów i wód, gdzie urządzone letnie łazienki, są różne lokale do wynajęcia, bądź to z meblami lub bez takowych.

Wszelkich artykułów żywności, oraz nowalji codziennie świeżych, dostać można na miejscu. Komunikacja od przystanku ułatwiona dogodnym Omnibusem, lub powozem.

Wiadomość na miejscu, lub też u właściciela domu przy ulicy Grzybowskiej za Żelazną pod Nr. 46. — 4433 — 8—24

DWIE WILLE

przy kolei Wiedeńskiej, trzy wiorsty od przystanku Brwinów, wśród sosnowego parku, do najęcia na

Letnie Mieszkania

z których jedno z pięciu, drugie z sześciu pokoi, prócz kuchen, śpiżarni i kilku werend.— Oba odpowiednio umeblowane. — Nadto lodownie zaopatrzone w lód,—stajnie i wozownie. Wrazie żądania codziennie furmanka do kolei zapewniona. — Łatwość dostania produktów wszelka.—Bliższa wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 19, mieszkania 2. —6856—3—4

Apartament Umeblowany

składający się z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni, z urządzeniem gazowem, wodociągiem i wszelkiemi wygodami, jest do odstąpienia na miesięcy 5, to jest od 1-go maja do 1-go października r. b., w domu Maksymiliana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście Nr 52.
—6353—5—6

Mieszkania letnie

w **Konstantynowie**, za rogatką petersburską na 7-mej wiorście na prawo, przy lesie osnowym i ogrodzie owocowym.—Drużnik kolei nadwiślańskiej wskaże. —5825—3—3

Kilka pomniejszych z odrestaurowaniem

LOKALI

od Ś-go Jana r. b. do wynajęcia, Twarda Nr 36.
2—2—6127—

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

z mieszkaniem i kontraktem dwu-letnim, w każdym czasie.—Trębacka Nr 8. —6976—3—3

Sowita nagroda.

Dnia 10 Kwietnia, t. j. we Czwartek, zginął **PIESEK** mały, Pinczer, czarny, z długą wełną, wabi się „Beluś.“ Ktoby posiadał takowego, zechce go odprowadzić na ulicę Sienną pod Nr 6 B, do gospodarza domu.—Nieprawy posiadacz takowego, do odpowiedzialności sądowej pociągniętym będzie. —7128—1—3

W Drukarni *Kuryera Warszawskiego*.— Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.